

Koalicja kłamie i manipuluje ws. paktu migracyjnego

Nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Musimy poczekać na akt wykonawczy, który ma zostać przygotowany do 31 grudnia, i dopiero wtedy okaże się, czy w przyszłym roku unikniemy wszystkich elementów paktu, czy też w jakimś zakresie będziemy musieli partycypować, na przykład w kosztach – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Zdzisław Krasnodębski, komentując w ten sposób zapewnienia przedstawicieli koalicji 13 grudnia o tym, że Polska została całkowicie zwolniona z założeń paktu migracyjnego. Z kolei prof. Ryszard Legutko podkreśla, że mamy do czynienia z totalną kapitulacją rządu i jedynie tymczasowym odroczeniem wyroku. **s.3**



KAUCJA PAWŁA SZOPY W BITCOINACH STRACIŁA NA WARTOŚCI PRAWIE 200 TYSIĘCY

Bitcoin'y zostały przebrane na portfel kryptowalutowy utworzony specjalnie na potrzeby śledztwa – informuje „Codzienną” rzecznik Prokuratury Krajowej. Chodzi o poręczenie majątkowe Pawła Szopy, oskarżonego ws. sprawy RARS, które opłacił kryptowalutą. W lutym tego roku prokuratura przyjęła od niego 2,5 bitcoina (BTC), co stanowiło równowartość około miliona złotych. Teraz kurs BTC spadł i kaucja Szopy jest już warta o prawie 200 tys. zł mniej. – Tusk od kilku dni przekonuje Polaków, że kryptowaluty to samo zło i brak nowej ustawy to eldorado dla przestępców, a okazuje się, że nawet prokuraturze nie przeszkadza ani kryptowaluta, ani brak nowej ustawy – podkreśla poseł Marcin Warchoń.

Kornelukowi kryptowaluty nie śmierdzą

s.4

Rząd kupi sieć Carrefour? PSL kontra „Wyborcza”

Polskie Stronnictwo Ludowe ustami ministra Stefana Krajewskiego naciska na to, by rząd kupił mającą 750 sklepów sieć Carrefour. Deklaracja natychmiast wywołała reakcję „Gazety Wyborczej”, która przypomina o chciwości PSL i o tym, jak ludowcy potrafią robić skok na stołki w spółkach. **s.6**

Tusk zniszczył stocznię, teraz niszczy Polimery

Wybudowana w okresie rządów PiS fabryka Polimery Police miała być wejściem na europejski rynek produkcji polipropylenu. Tak się nie stało. Ekipa Tuska, która przejęła fabrykę, najpierw przerwała produkcję, a teraz złożyła wniosek o upadłość spółki, której budowa kosztowała ponad 7 mld zł. **s.5**

PiS ma zamiar bić się o młodych wyborców

Sondaż IBRiS dla WP to kolejne badanie, które wskazuje na problemy dwóch największych partii. Ani PiS, ani KO nie będą mogły rządzić bez... Grzegorza Brauna. PiS ma zamiar bić się o młodych wyborców i rozpoczyna akcję na uniwersytetach, której twarzami mają być Patryk Jaki i Tobiasz Bocheński. **s.6**

Znów czeka nas świąteczna drożyzna

Oficjalne dane mówią o spadającej inflacji – według szybkiego szacunku GUS ceny w listopadzie wzrosły jedynie o 2,4 proc. r/r. Jednak rzeczywistość sklepowych paragonów pokazuje zupełnie inny obraz. Aplikacja PanParagon alarmuje, że tegoroczne Boże Narodzenie będzie wyraźnie droższe. **s.10**



POGODA

Środa 10.12 Przejśnień, opady

WSCHÓD słońca 07:34 ZACHÓD słońca 15:23

Imieniny obchodzą: Andrzej, Bogdan, Bohdan, Daniel, Eustachy, Grzegorz, Judyta, Julia, Maria, Radziśław, Radziśława, Switun, Unierad, Zbigniew

Gdańsk	Lublin
11°C	9°C
9°C	7°C
Katowice	Kraków
11°C	12°C
6°C	7°C
Łódź	Poznań
11°C	11°C
9°C	10°C
Warszawa	Wrocław
10°C	13°C
9°C	10°C

Czwartek 11.12 Przejśnień, lokalne opady

WSCHÓD słońca 07:35 ZACHÓD słońca 15:23

Imieniny obchodzą: Artur, Damazy, Daniel, Gościwit, Hieronim, Poncjian, Sabin, Stefan, Waldemar, Walenty, Wilburga, Wojmir

Gdańsk	Lublin
9°C	9°C
8°C	6°C
Katowice	Kraków
8°C	8°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
9°C	10°C
6°C	6°C
Warszawa	Wrocław
10°C	11°C
7°C	7°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Hołownia wybiera śmieszność

Szymon Hołownia zaczynał w polityce od irytującej śmieszności. W czasie polityczno-prawnej batalii o zaprzysiężenie Karola Nawrockiego zaskoczył i dla wielu otarł się o wielkość, ryzykując dobre relacje ze swoimi koalicjantami. Niestety, nie była to zmiana trwała. Rozpaczliwe szukanie dla siebie miejsca poza Polską 2050 przybrało rozmiary karykaturalne, jednak nawet i ten rekord można pobić. Hołownia, który nie tak dawno ogłosił rozwód z polityką, nazywał ją „szambem” i zrezygnował z kierowania partią, zmienił teraz zdanie. Celebryta deklaruje, że jeśli nie zostanie komisarzem ONZ, to może ponownie będzie walczył o kierowanie ugrupowaniem, które w nazwie wciąż ma jego imię i nazwisko. Nawet działacze Polski 2050 zauważają, że nie jest to zbyt poważne. Przy słabych kontrkandydatach Hołowni może się nawet udać. Marszałkowi wydaje się, że wciąż występuje w „Mam talent”, ale to już „Śmiechu warte”.

Rafał Zawistowski

Piotr
GociekDonald Tusk,
prawdziwy
Europejczyk

Donald Tusk okazuje się politykiem formatu europejskiego. Jest to smutna wiadomość, gdyż aktualnie format europejski jest wyjątkowo malutki. Jego list w sprawie wsparcia Ukrainy, antyrosyjskie filipiki, wizyty zagraniczne – wszystko to z prawdziwą polityką nie ma nic wspólnego, chodzi tylko o zrobienie dobrego wrażenia. Emmanuel Macron, prezydent Francji, idzie tą drogą od lat – w polityce krajowej ponosi same klęski, wizerunek buduje więc na aktywności międzynarodowej. Aktywność ta nie ma żadnego znaczenia, bo za słowami nigdy nie idą czyny, podobnie jak w przypadku hucznych zapowiedzi Niemiec (jeszcze ustami kanclerza Scholza) o nowej erze, rozbudowie armii i tak dalej. W przypadku Tuska jest gorzej – mimo wszystko Emmanuel Macron wraz z Friedrichem Merzem czy Keirem Starmerem próbują też podejmować decyzje i rozmawiać z Amerykanami. Tusk tymczasem jest politykiem europejskiego formatu w tym sensie, w jakim to grono go potrzebuje: nie dość, że sam pic na wodę, to jeszcze niewydzielny. Taką właśnie przyszłość dla całej Polski szykują pospołu Bruksela z Berlinem.

Wojciech
MuchaStrategia
Trumpa – czas
na pobudkę

Wraz z opublikowaniem nowej Strategii Bezpieczeństwa USA rozgorzała w Polsce potężna dyskusja. Nic dziwnego – dokument zawiera zapisy przełomowe i prawdopodobnie będzie podstawą działania USA w najbliższych latach, bo kadencja Trumpa kończy się dopiero w 2029 r., a jednocześnie jest zapowiedzią zmiany globalnych układów – na strategię muszą zareagować wszyscy. Nasze zrozumiałe powody najbardziej interesują to, co dotyczy Europy i UE. Tej zaś poświęcone jest sporo miejsca i to niestety krytycznie. Unia jest przedstawiana jako niewydolna i niezdolna do niesienia dziejowych wyzwań, niekonkurencyjna i pogrążona w ideologicznych szaleństwach. Co ważne – główne zarzuty dotyczą państw tzw. starej Unii, a szeroko pojęte Trójkąt, a więc Europa Środkowa, Południowa i Wschodnia, jest pokazywane niemal jako wzór sojusznika. To oczywiście sygnał, ale Polska jako największy kraj regionu i inicjator Trójkąta stoi przed większymi wyzwaniami i szansami, niż wydawałoby się to z lektury mediów społecznościowych naszych pogrążonych w bieżącej młóćce polityków. Czas się obudzić.

GRZEGORZ WSZOŁEK

Bitcoiny dobre i złe

Bitcoiny są takie złe – przekonywał dziś w Sejmie minister Waldemar Żurek. Ale kiedy to Paweł Szopa, czyli mały świadek koronny ws. RARS, wykupił się kryptowalutą od aresztu o wartości 1,8 mln zł, to prokuratura nie widziała żadnego problemu. Ratunek dla Żurka jest taki, że to było jeszcze za czasów Adama Bodnara – na początku 2025 r. Rzecznik prokuratury nazywa się jednak tak samo. – Bitcoin to jest środek płatniczy. Dziś bitcoinem można płacić jako pieniądzem elektronicznym. Ma określoną wartość – wymierzoną tak w złotych, jak i w euro i dolarach. Stąd poręczenie majątkowe w bitcoinie. Co prawda Kodeks postępowania karnego wprost nie odnosi się do bitcoina, ale jak najbardziej jest to możliwe do przeprowadzenia, dlatego że jest to środek płatniczy o określonej wartości – mówił prokurator Przemysław Nowak w kontekście Szopy. Na dodatek Żurek po niepotrzebnie utajnionej części obrad Sejmu cytował – jak gdyby nigdy nic – posła Krzysztofa Bosaka. Po takich wrażeniach poparcie dla KO skoczy do 50 proc. w sondażach.



TUSK ZNOWU ATAKUJE PREZYDENTA

POLITYKA \ „Proszę już nie przeszkadzać i proszę umożliwić przyjęcie tej ustawy, dzięki której uczestnicy rynku kryptowalut w Polsce będą bezpieczni (...)” – wyzłościł się Donald Tusk na konferencji przed posiedzeniem rządu, na którym zaproponowano te same rozwiązania, które wcześniej zawetował prezydent Karol Nawrocki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 10 GRUDNIA 2025

3

UE \ Polska poza grupą państw chronionych przed przymusową relokacją

Koalicja kłamie i manipuluje ws. paktu migracyjnego

Nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Musimy poczekać na akt wykonawczy, który ma zostać przygotowany do 31 grudnia, i dopiero wtedy okaże się, czy w przyszłym roku unikniemy wszystkich elementów paktu, czy też w jakimś zakresie będziemy musieli partycypować, na przykład w kosztach – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Zdzisław Krasnodębski, komentując w ten sposób zapewnienia przedstawicieli koalicji 13 grudnia o tym, że Polska została całkowicie zwolniona z założeń paktu migracyjnego. Z kolei prof. Ryszard Legutko podkreśla, że mamy do czynienia z totalną kapitulacją rządu i jedynie tymczasowym odroczeniem wyroku. – Kompetencje zostały już oddane i w przyszłym roku, i każdym kolejnym znowu będziemy musieli prosić się o jakiegokolwiek ulgi – wskazuje były eurodeputowany.

Jan Przemyski

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński uczestniczył w poniedziałek w Brukseli w posiedzeniu Rady Unii Europejskiej, na którym dyskutowano o realizacji założeń paktu migracyjnego w roku 2026. Po kilkugodzinnych obradach przedstawiciele państw członkowskich wstępnie zatwierdzili plan Komisji Europejskiej dotyczący mechanizmu solidarnościowego, który zakłada, że do rozdzielenia będzie 21 tys. osób. Warto w tym miejscu podkreślić, że UE w kolejnych latach chce, aby relokacji było co najmniej 30 tys. rocznie, ale z racji, iż pakt w całości zacznie obowiązywać oficjalnie od czerwca 2026, to w przyszłym roku liczba będzie wyjątkowo i jednorazowo mniejsza.

Kraje zostały podzielone na trzy grupy. W pierwszej znaleźli się beneficjenci paktu: Hiszpania, Włochy, Grecja i Cypr, z których terytoriów będą relokowane osoby lub ich rządy otrzymają fundusze bądź wsparcie operacyjne od pozostałych państw UE. Polska wraz z Austrią, Bułgarią, Chorwacją, Czechami i Estonią trafiła do drugiego koszyka państw, uznanych za znajdujące się w trudnej sytuacji migracyjnej, co daje możliwość ubiegania się o pełne lub częściowe zwolnienie z elementów paktu migracyjnego. Wszystkie pozostałe kraje zostały zakwalifikowane do grupy trzeciej.

Festiwal kłamstw i manipulacji obozu rządzącego

Jednak stanowisko przyjęte przez Radę UE nie jest zakończeniem dyskusji na temat przyszłorocznego wykonania paktu migracyjnego. Jak ostatecznie będzie ten proces wyglądał, dowiemy się z aktu wykonawczego, który ma zostać przygotowany do końca roku.



Stanowisko przyjęte przez Radę UE nie jest zakończeniem dyskusji na temat przyszłorocznego wykonania paktu migracyjnego | fot. Wikipedia/d

To jednak nie przeszkodziło politykom koalicji 13 grudnia w odtrąbieniu sukcesu. – Polska jest zwolniona z jakiegokolwiek mechanizmu relokacji, zwolniona także z jakichkolwiek kosztów z tym związanych. W tym zakresie wydaje się, że osiągnęliśmy wszystko, co chcieliśmy – ogłosił po poniedziałkowych negocjacjach Kierwiński. – Mamy w tych tabelkach, które dotyczą i relokacji, i ewentualnych kosztów związanych z brakiem relokacji, wpisane zero. To znaczy: nie będzie relokacji, bo na to rząd pana premiera Donalda Tuska nigdy by się nie zgodził, i nie ma też żadnych kosztów dla Polski z tym związanych – przekonywał dalej. Dodał też, że zwolnienie będzie obowiązywało na kolejne lata, chociaż to, jak realizacja paktu migracyjnego ma wyglądać w 2027 r., Komisja Europejska przedstawi dopiero w październiku 2026.

Bardziej powściągliwy w przekazywaniu informacji był natomiast premier Donald Tusk, który w mediach społecznościowych zamieścił wpis odnoszący się wyłącznie do przymusowej relokacji. „Tak jak zapowiadałem, Polska została zwolniona z obowiązku przyjmowania migrantów w ramach unijnego mechanizmu relokacji” – stwierdził lider koalicji 13 grudnia. Nie odniósł się on jednak do partycypacji w kosztach, na co uwagę zwracały osoby z unijnych kręgów, z którymi rozmawiała „GPC”.

Sporo reakcji wywołał też komentarz rzecznika rządu Adama Szłapki, który na wideo opublikowanym w sieci powiedział: „Zatrzymaliśmy pakt migracyjny Mateusza Morawieckiego”. Następnie przekonywał, że to za czasów rządów PiS ustalano jego zapisy, jednocześnie sugerując, że obóz Donalda Tuska miał ograniczone możliwości negocjacyjne i musiał zmierzyć się z tym, co zostawili mu poprzednicy. Warto jednak przypomnieć, że to kończąca kadencję koalicja PO-PSL jesienią 2015 r., łamiąc zapewnienia dane wcześniej swoim partnerom z Grupy Wyszehradzkiej, zgodziła się na obligatoryjny system rozdziału nielegalnych imigrantów proponowany przez UE. Przez kolejnych osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy wszelkie próby uchwalenia paktu migracyjnego były skutecznie blokowane głównie przez polskich konserwatystów. Porozumienie w tej sprawie osiągnięte 20 grudnia 2023 r., czyli dokładnie tydzień po zaprzysiężeniu rządu Tuska, którego to przedstawiciel uczestniczył w negocjacjach w Brukseli. Ylva Johansson, była komisarz do spraw wewnętrznych, informowała wówczas o „przełomie” w rozmowach.

Prof. Legutko: Odroczenie wyroku

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy prof. Ryszarda Legutkę, byłego eurodepu-

towanego. – To są ludzie, którzy swoją politykę uprawiają na kłamstwie. Pakt migracyjny został ochoczo przyjęty kilka dni po tym, jak utworzył się rząd Donalda Tuska. To oni dali zielone światło Brukseli. Wcześniej te zapędy UE, aby przejąć decyzyjność w obszarze polityki migracyjnej, były skutecznie blokowane. Opo wiadanie, że teraz rząd coś zatrzymał, jest kolejnym poziomem kłamstwa. Polska nie znalazła się w grupie, nazwijmy ją, „chronionej”. Tam są cztery państwa. My zostaliśmy zaklasyfikowani do drugiego koszyka, daje to możliwość napisania podania do Komisji Europejskiej o przysyłanie do nas migrantów. Jeżeli Komisja w swojej łaskawości i inne kraje przyjmą naszą suplikę, wówczas na te kilka miesięcy zostaniemy zwolnieni z przymusu. Natomiast kompetencje zostały już oddane i w przyszłym roku, i w każdym kolejnym znowu będziemy musieli prosić się o jakiegokolwiek ulgi. A więc to nie jest żadne zwycięstwo, tylko totalna kapitulacja i jedynie tymczasowe odroczenie wyroku – wskazuje prof. Legutko. – Rząd Donalda Tuska nie powstał po to, aby się przeciwstawiać UE, ale aby jej służyć – dodaje były eurodeputowany.

Prof. Krasnodębski: Bruksela chce utrzymać rząd Tuska

Swoją opinią podzielił się z nami także prof. Zdzisław

Krasnodębski, były wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego. – Przyjęte w poniedziałek stanowisko mówi jedynie, że Polska może ubiegać się o całkowite lub częściowe zwolnienie z obciążeń wynikających z paktu migracyjnego. Nie zapadła jednak jeszcze ostateczna decyzja. Musimy poczekać na akt wykonawczy, który ma zostać przygotowany do 31 grudnia i dopiero wtedy okaże się, czy w przyszłym roku unikniemy wszystkich elementów paktu, czy też w jakimś zakresie będziemy musieli partycypować, na przykład w kosztach. Istnieje spora szansa, że rzeczywiście unikniemy tych obciążeń, ponieważ Bruksela chce utrzymać rząd Donalda Tuska i wspiera go różnymi metodami. Najważniejsze jednak jest to, że pakt migracyjny wchodzi w życie, a procedura, którą obecnie obserwujemy, będzie się powtarzać każdego roku. Kompetencje w obszarze migracji zostały przekazane instytucjom unijnym – powiedział „GPC” prof. Krasnodębski. – Mimo prawdopodobnego zwolnienia z przymusowej relokacji w 2026 r. znajdujemy się w znacznie gorszej sytuacji niż w czasie, gdy premier Ewa Kopacz godziła się na przyjęcie kilku tysięcy migrantów. W kolejnych latach decyzje Komisji Europejskiej i Rady UE mogą być zupełnie inne i niewykluczone, że Polska będzie zmuszana do wzięcia na siebie odpowiedzialności za tysiące osób wskazanych przez Brukselę. Jedyną realną szansą na odrzucenie założeń paktu jest bunt większości państw i zapowiedź ich nieimplementowania. Dopóki jednak niezadowolone dotyczy jedynie kilku krajów, na przykład Polski, przepisy będą obowiązywały i będą realizowane każdego roku – dodaje były wiceprzewodniczący PE.



fot. Pixabay/d

ŁOWCA NASTOLATEK SKAZANY

KRYMINALNE \ Sąd Okręgowy w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok 15 lat więzienia dla Krystiana W., znanego w mediach jako „łowca nastolatków”. Mężczyzna był głównym oskarżonym w jednej z najgłośniejszych afer ostatnich lat, dotyczącej przestępstw seksualnych na szkodę dziesiątek młodych dziewcząt.

NIELEGALNA PROKURATURA \ Kaucja Pawła Szopy w bitcoinach straciła na wartości prawie 200 tysięcy

Kornelukowi kryptowaluty nie śmierzają

Bitcoin'y zostały przelane na portfel kryptowalutowy utworzony specjalnie na potrzeby śledztwa – informuje „Codzienną” rzecznik Prokuratury Krajowej. Chodzi o poręczenie majątkowe Pawła Szopy, oskarżonego ws. sprawy RARS, które opłacił kryptowalutą. W lutym tego roku prokuratura przyjęła od niego 2,5 bitcoina (BTC), co stanowiło równowartość około miliona złotych. Teraz kurs BTC spadł i kaucja Szopy jest już warta o prawie 200 tys. zł mniej. – Tusk od kilku dni przekonuje Polaków, że kryptowaluty to samo złoto i brak nowej ustawy to eldorado dla przestępców, a okazuje się, że nawet prokuraturze nie przeszkadza ani kryptowaluta, ani brak nowej ustawy – podkreśla poseł Marcin Warchoń.

Jarosław Molga

Paweł Szopa jest jednym z oskarżonych w tzw. sprawie RARS i jednocześnie głównym świadkiem prokuratury. To w zamian za jego zeznania (które podważa w całości obrońca tych, których Szopa w tych zeznaniach oskarża) wypuszczono go z aresztu.

Areszt uchyłono 4 lutego br., a w zamian za wyjście na wolność zastosowano m.in. poręczenie majątkowe. Szopa opłacił je bitcoinami, czyli kryptowalutą. Taką płatność zaakceptował nielegalny prokurator krajowy Dariusz Korneluk.

Był milion, jest 800 tysięcy

Paweł Szopa na specjalny rachunek wpłacił 2,5 bitcoina (BTC). Jego wartość na dzień 4 lutego br. to 1 015 686,05 zł, czyli około miliona złotych, a zabezpieczenia w takiej właśnie wysokości domagał się prokurator.

Bitcoin jest jednak kryptowalutą o bardzo zmiennym kursie. Na dzień wczorajszy wartość BTC, jakie wpłacił Szopa w złotych, wyniosła już tylko 820 311,57 zł. Oznacza to, że prokuratura nie ma zabezpieczenia majątkowego w wysokości miliona złotych, ale kaucję wartą o 195 374,47 zł mniej.

– W takiej sytuacji prokurator musi zareagować. Inaczej będzie to oznaczało niedopełnienie obowiązków przez niego, a to jest karane zgodnie z art. 231 Kodeksu karnego – komentuje mec. Krzysztof Wąsowski, pełnomocnik Pawła Szopy do czasu, kiedy ten poszedł na układ z prokuraturą, oraz innych oskarżonych ws. RARS, m.in. Anny Wójcik czy Dominika B., którego prowadzący tę sprawę prokurator Karol Zok trzymał w areszcie mimo grożącej mu ślepoty.

– Sprawa mającej wartości kaucji Szopy i fakt, że zgodzono się na wpłatę, tak jak Szopa było wygodniej, pokazują,

że była to tak naprawdę kaucja pozorna, a wolność uzyskał za obciążające i korzystne dla linii prokuratury zeznania – mówi mec. Wąsowski.

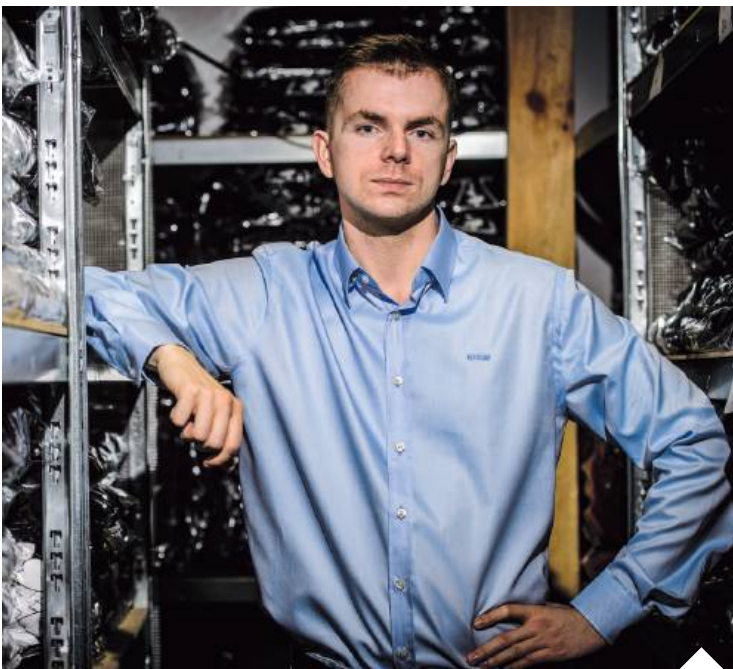
Tłumaczenia Nowaka, postawa Zoka

Według rzecznika nielegalnej Prokuratury Krajowej, prok. Przemysław Nowaka Szopa miał prawo wpłacić bitcoinami swoje poręczenie majątkowe.

– Zgodnie z art. 266 par. 1 Kodeksu postępowania karnego poręczenie majątkowe składa się w postaci pieniędzy, papierów wartościowych, zastawu lub hipoteki. Zgodnie z Kodeksem cywilnym zastaw można ustanowić na rzeczy ruchomej lub zbywalnym prawie majątkowym (art. 306, 327 kodeksu). Tak więc poręczeniem majątkowym może być w zasadzie każda rzecz ruchoma o wartości majątkowej oraz zbywalne prawo majątkowe. Jest to więc poniekąd katalog otwarty – wyjaśniał w lutym br. mediom prok. Nowak.

– Idąc tym tropem, ponieważ prok. Zok domaga się ode mnie 50 tys. zł kaucji, ja chciałbym uiścić to poręczenie w obrazach. Konkretnie – przeze mnie namalowanych. Mam ich dużo. Wyceniam je na ponad 50 tys. zł. Czy jeśli okaże się, że są warte tysiąc złotych, prok. Zok nie zareaguje, a prok. Nowak także to tak wyjaśni? – pyta mec. Wąsowski i podkreśla całkowitą sprzeczność traktowania mającej kaucji Szopy z postawą prokuratury wobec np. Anny Wójcik, mandantki Wąsowskiego.

– Nałożona na panią Annę kaucja w wysokości 400 tys. zł przekraczała jej możliwości finansowe. Kaucję wpłaciła prezes Fundacji „Niezależne Media”, pomagając pani Annie, by wyszła na wolność i mogła być ze swoim ciężko chorym dzieckiem, które z powodu rozłąki z matką próbowało sobie odebrać życie. Prokurator, wiedząc o tych okolicznościach, nie zgadza się, by zdjęć czy



Paweł Szopa po wyjściu na wolność mimo zakazu próbował nawiązać kontakt ze świadkami w sprawie RARS, co do dziś nie spotkało się z reakcją prokuratury

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

zmniejszyć kwotę tego poręczenia. Jednocześnie zabezpieczenie Pawła Szopy topnieje. I to w okolicznościach, które sygnalizowaliśmy jeszcze w lipcu – przypomina mec. Wąsowski.

Z naszych informacji wynika, że Paweł Szopa po wyjściu na wolność mimo zakazu próbował nawiązać kontakt ze świadkami w sprawie RARS, co znajduje się w aktach sprawy, a do dziś nie spotkało się z reakcją prokuratury.

Druga strona medalu

Jak wskazują nasi rozmówcy, nasuwa się też pytanie o to, jak prokuratura ma zwrócić kiedyś owe poręczenie majątkowe. I czy Szopa nie będzie np. żądał wyrównania strat, jeśli kurs bitcoina w momencie zwrotu poręczenia będzie jeszcze niższy?

– Jestem zdecydowanym zwolennikiem stosowania przez prokuraturę zdobyczy cywilizacyjnych. Skoro z bitcoina korzysta cały świat, to dobrze, że przyjęła je jako poręczenie majątkowe także polska prokuratura. Osobną kwestią,

która wymaga uregulowania, są zasady zwrotu poręczenia. W przypadku gotówki państwo zwraca ją z odsetkami, za co właściciel tych środków musi zapłacić podatek. Uważam, że w przypadku bitcoinów czy papierów wartościowych państwo powinno brać na siebie obowiązek pokrycia spadku ich wartości, bowiem ich właściciel nie mógł w okresie poręczenia dysponować tymi środkami, przeciwdziałać spadkowi ich wartości i z winy państwa poniósł stratę. Skoro bowiem państwo pobiera daninę za wzrost wartości depozytu, powinno pokrywać stratę w przypadku spadku tej wartości – mówi „Codzienną” były minister i wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń, obecnie poseł.

Warchoń zwraca uwagę na inny kontekst sprawy: – Ma to też swój zaskakujący wymiar polityczny – decyzja prokuratury całkowicie ośmiesza cały dzisiejszy atak Tuska i koalicji 13 grudnia na prezydenta Nawrockiego za zawetowanie ustawy o kryptowalutach.

Donald Tusk i jego reżimowe media przekonują od kilku dni Polaków, że kryptowaluty to samo złoto i brak nowej ustawy to eldorado dla przestępców, a okazuje się, że nawet prokuraturze, na której czele stoi namaszczony przez Tuska były sędzia Waldemar Żurek, nie przeszkadza ani kryptowaluta, ani brak nowej ustawy – podkreśla poseł Warchoń.

Gdzie, jak i po jakim kursie?

W sprawie bitcoinów Pawła Szopy wpłaconych na konto prokuratury jest wiele pytań. „Codzienna” zadała je wczoraj rzecznikowi PK: „W jaki sposób, na jakich nośnikach zabezpieczone jest 2,5 BTC (bitcoina) wpłacone w ramach poręczenia majątkowego przez Pawła Szopę w lutym tego roku? Czy po wpłaceniu bitcoinów prokuratura dokonała konwersji kryptowaluty na walutę realną (jaką?), a jeśli tak, to w jaki sposób (za pośrednictwem jakiej instytucji finansowej?) i kiedy (po jakim kursie)? Jeśli zabezpieczenie nadal ma postać BTC, jak prokuratura reaguje na fakt, że kurs tej kryptowaluty spadł od lutego br. i obecnie wartość owych 2,5 BTC jest o prawie 200 tys. zł niższa?”.

Oto odpowiedź rzecznika PK: „Bitcoin'y zostały przelane na portfel kryptowalutowy utworzony specjalnie na potrzeby śledztwa. Nie były konwertowane na walutę fiducyjną, ponieważ stanowią poręczenie majątkowe, a nie zabezpieczenie majątkowe, i jako takie pozostają własnością podejrzanego – to on decyduje, czy je sprzedać. Paweł S. ponosi również ryzyko zmiany kursu (w razie uchylenia poręczenia zostanie mu zwrócona nominalna kwota 2,5 BTC niezależnie od aktualnej wartości). W ocenie prokuratury wysokość poręczenia, mimo spadku wartości BTC, nadal dostatecznie zabezpiecza prawidłowy tok postępowania i nie ma potrzeby zmiany tego środka. [Podpisano:] Prok. Przemysław Nowak”.



SENAT DOŁĄCZA DO WALKI Z PREZYDENTEM

POLITYKA \ Senat wyraził zgodę na powołanie sześciu z siedmiu członków Rady Fiskalnej; negatywnie zaopiniowano kandydaturę zgłoszonej przez prezydenta Barbary Brodowskiej- Mączki.



OŚWIATOWI AKTYWIŚCI MAJĄ DOŚĆ NOWACKIEJ

EDUKACJA \ Młodzieżowa organizacja pozarządowa Akcja Uczniowska zaapelowała o zwołanie „Szczytu edukacyjnego” i wystosowała w tej sprawie pisma m.in. do prezydenta i premiera. Aktywiści domagają się również dymisji Barbary Nowackiej.

PRZEMYSŁ \ Fabryka w Policach w stanie likwidacji

Tusk zniszczył stocznie, teraz niszczy Polimery

Wybudowana w okresie rządów PiS fabryka Polimery Police miała być wejściem na europejski rynek produkcji polipropylenu. Tak się nie stało. Ekipa Tuska, która przejęła fabrykę, najpierw przerwała produkcję, a teraz złożyła wniosek o upadłość spółki, której budowa kosztowała ponad 7 mld zł. – Tego inaczej nie można nazwać jak celowe działanie i sabotaż – grzmi Artur Szałabawka, poseł PiS ze Szczecina.

Tomasz Duklanowski

Projekt Polimery Police, uruchomiony w czerwcu 2023 r., miał być jednym z najważniejszych przemysłowych przedsięwzięć w Polsce. Instalacja o planowanej mocy 437 tys. ton polipropylenu rocznie wystartowała w czerwcu 2023 r. – To była odważna decyzja poprzedniego zarządu – mówi poseł Artur Szałabawka. – Chodziło o dywersyfikację produkcji Zakładów Chemicznych Police. Obok nawozów grupa weszła w zupełnie inny sektor i zaczęła produkować polipropylen.

Przez pierwsze miesiące trwał jedynie rozruch, dlatego produkcja z końcówki 2023 r. była niewielka i miała głównie charakter testowy. Prawdziwy wzrost wolumenu nastąpił dopiero

w 2024 r. Według komunikatów Grupy Azoty Polyolefins zakład osiągnął pierwsze 100 tys. ton wyprodukowanego polipropylenu do 15 maja 2024 r., a jesienią

czyli mniej więcej połowę mocy projektowanej.

Rok 2025 miał być momentem dalszego zwiększania wykorzystania instalacji i osiągnięcia

\\ W podobny sposób jest degradowane całe Pomorze Zachodnie przez ekipę Tuska. Zaniechano budowy terminala kontenerowego, zamykane są bloki energetyczne w Elektrowni Dolna Odra, a zamiast tego proponuje się chory pomysł budowy parku narodowego, który zablokuje żeglugę na Odrze. Wszystko – tak jak chcą Niemcy. \\

– 23 października – przekroczył poziom 200 tys. ton skumulowanej produkcji. Branżowe analizy wykazywały, że w całym 2024 r. instalacja mogła wytworzyć około 211 tys. ton polipropylenu,

stabilnej produkcji na poziomie powyżej 50 proc. mocy. Stało się jednak inaczej. W zakładzie zaczęły się problemy.

Zaczął także narastać konflikt z generalnym wykonawcą,

Hyundai Engineering. Latem 2025 r. doszło do gwałtownej eskalacji sporu. Grupa Azoty Polyolefins ogłosiła odstąpienie od umowy, zarzucając wykonawcy liczne uchybienia, natomiast Hyundai kilka dni później odpowiedział własnym oświadczeniem o odstąpieniu, powołując się m.in. na brak gwarancji zapłaty. Po tym przerwano produkcję w zakładzie.

Gotowy produkt z Polic – polipropylen pod marką Gryfilen – miał trafiać zarówno do bezpośrednich odbiorców przemysłowych w Polsce, jak i w Europie: Niemiec, Belgii, UK itd.

Warto przypomnieć, że sama produkcja polipropylenu nie jest w Europie działalnością wyjątkową. Niemcy – z instalacjami takich firm jak LyondellBasell, Braskem czy Borealis – należą do największych

producentów PP na kontynencie i od lat dysponują zaawansowanym zapleczem petrochemicznym. Polimery Police miały być polskim wejściem do tego segmentu i próbą zbudowania silniejszej pozycji w europejskim łańcuchu dostaw tworzyw sztucznych.

Dziś już wiemy, że tak się nie stanie. – Uważam, że to jest sytuacja skrajnie skandaliczna – mówi poseł Artur Szałabawka. – Można tutaj mówić o świadomym sabotażu, który odbywa się na najnowocześniejszej fabryce produkującej polipropylen w Europie. Jeszcze w ubiegłym roku prowadzona w niej była produkcja na poziomie ponad 200 tys. ton i miała kontrahentów i zbyt na produkty. A w tej chwili nie ma produkcji. To celowe działanie pod upadłość. W podobny sposób jest degradowane całe Pomorze Zachodnie przez ekipę Tuska. Zaniechano budowy terminala kontenerowego, zamykane są bloki energetyczne w Elektrowni Dolna Odra, a zamiast tego proponuje się chory pomysł budowy parku narodowego, który zablokuje żeglugę na Odrze. Wszystko – tak jak chcą Niemcy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Bez
Wolnych
Mediów
nie ma
Wolnej
POLSKI**



Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media

Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864

Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



FilaryBiznesu



fol. Pixabay/d

KOSZTOWNE LEKCJE Z POLSKIM ASTRONAUTĄ

FINANSE \ 328 125 zł kosztowała organizacja jednodniowego spotkania ze Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu – ustaliły „Nowości Dziennik Toruński”. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pokryło całą kwotę, a w planach ma jeszcze 16 kolejnych spotkań.

Rząd kupi sieć Carrefour? PSL kontra „Wyborcza”

KOALICJANCI \ Polskie Stronnictwo Ludowe ustami ministra Stefana Krajewskiego naciska na to, by rząd kupił mającą 750 sklepów sieć Carrefour. Deklaracja natychmiast wywołała reakcję „Gazety Wyborczej”, która przypomina o chciwości PSL i o tym, jak ludowcy potrafią robić skok na stołki w spółkach.

Od lat kolejni ministrowie rolnictwa rozkładają ręce, gdy zaczynają się strajki rolników. Niezadowolonym z cen na rynku farmerom powtarzają, że nie mają odpowiednich narzędzi, aby wpływać na rynek detaliczny. Często odpowiedzialność zrzucają więc na zagraniczne sieci handlowe, które tanio kupują od polskich rolników, aby drogo sprzedawać klientom. Tymczasem pojawiła się szansa na przejęcie sieci detalicznej Carrefour. „Carrefour działała w Polsce od 1997 r. i ma: ok. 900 sklepów w różnych formatach (hipermarkety, supermarkety, convenience, franczyza), ok. 20 centrów handlowych i galerii, rozwinięty biznes e-commerce i logistykę, roczne przychody szacowane na ponad 12 mld zł. W zależności od zakresu sprzedaży (handel + nieruchomości lub tylko działalność operacyjna) wartość całego biznesu Carrefour w Polsce może sięgać kilku miliardów złotych” – napisał kilka dni temu serwis Property News. Największym orędownikiem kupienia sieci jest Marek Sawicki. Ale poparł go jeszcze Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi. – Kupujemy dzisiaj za miliony czołgi, inny sprzęt, żeby utrzymać bezpieczeństwo militarne. Inwestujemy w energię, żeby utrzymać niezależność energetyczną. Musimy też inwestować w bezpieczeństwo

żywnościowe. Pojawiła się informacja o sprzedaży Carrefour, więc warto to przeanalizować, i to nie tylko między politykami, ale też zapytać ekonomistów, specjalistów – czy mamy możliwość tę szansę jako wykorzystać (...) – powiedział w RMF FM Krajewski. Transakcja nie ma jednak wielu zwolenników w rządzie. Pomysł zaatakowała „GW”, która jednocześnie zarzuciła PSL nepotyzm i nieradzenie sobie z zarządzaniem Krajową Grupą Spożywczą. „Teraz prezesem jest Lech Świętochowski. To zasłużony działacz PSL, były poseł z ramienia tej partii, były prezes Agencji Nieruchomości Rolnych i Stadniny Koni w Janowie Podlaskim. Choć teoretycznie zarząd KGS składa się z pięciu wybranych w konkursie osób (szóstym jest przedstawiciel pracowników), to obecnie rządzi w KGS tylko prezes z przedstawicielem pracowników. Jakoś nie udaje się mimo ogłaszania konkursów wybrać pełnego składu zarządu” – czytamy w „GW”. PSL zarządzanie państwowym molochem nie idzie i zalicza kolejne straty. W zeszłym roku było to 500 mln zł, a teraz ma być dodatkowe 400 mln zł. Z tekstu w „GW” wynika, że kupowanie zadłużonego podmiotu przez drugi zadłużony podmiot to głupota.

(ja)

POLITYKA \ Sondaze wskazują koalicję

PiS ma zamiar bić się o młodych wyborców

Sondaż IBRiS dla Wirtualnej Polski to kolejne badanie, które wskazuje na problemy dwóch największych partii. Ani PiS, ani KO nie będą mogły rządzić bez... Grzegorza Brauna. Partia Jarosława Kaczyńskiego ma zamiar bić się o młodych wyborców i rozpoczyna akcję na uniwersytetach, której twarzami mają być Patryk Jaki i Tobiasz Bocheński.

Jacek Liziniewicz

Z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski wynika, że gdyby wybory odbywały się w niedzielę, to w Sejmie znalazłoby się pięć partii. Zwycięzcą zostałby Donald Tusk, który może liczyć na 32,8 proc. głosów. Drugie miejsce zajmuje PiS z poparciem 26,7 proc., a na kolejnych pozycjach uplasowały się Konfederacja – 13,1 proc. i Konfederacja Korony Polskiej – 8,4 proc. W Sejmie znalazłoby się również Lewica z 7,1 proc. głosów. Jak zauważa WP, gdyby takie wyniki przełożyły na mandaty w 460-osobowym Sejmie, Koalicja Obywatelska zdobyłaby 189 miejsc, Prawo i Sprawiedliwość mogłoby liczyć na 150, a Konfederacja 63 miejsca. Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna przypadłoby 33 mandaty, a Lewicy – 25.

Podobny rozkład mandatów pokazała wczoraj Ogólnopolska Grupa Badawcza. „W grudniowej prognozie Koalicja Obywatelska ponownie znajduje się na prowadzeniu z wynikiem 200 mandatów. Tuż za nią plasuje się Prawo i Sprawiedliwość z 163 miejscami, a Konfederacja utrzymuje trzecią pozycję, zdobywając 62 mandaty. Do Sejmu weszłoby również Konfederacja Korony Polskiej (24) oraz Nowa Lewica (11)” – napisali na portalu X badacze.

Badania pokazują, że zarówno KO, jak i PiS w przypadku myślenia o rządzeniu będą musiały wchodzić w koalicję. Swoją potęgą wzrostu wyprzedziła KO, która w ostatnich miesiącach przyczyniła się do anihilacji sondażowego poparcia swoich partnerów koalicyjnych z PSL i Trzeciej Drogi. W nieco innej sytuacji znajduje się PiS, które jest podgrzywane przez partie Sławomira Ment-



– Zapraszamy na spotkania na uniwersytetach i wszędzie tam, gdzie toczy się dyskusja nt. przyszłości Polski – mówi podczas konferencji prasowej Tobiasz Bocheński, który ma dyskutować ze studentami | fot. X.com/d

zena i Grzegorza Brauna. Dlatego Nowogrodzka chce wyjść z impasu i zacząć spotykać się z młodymi ludźmi na uniwersytetach. Akcja „Zmień moje zdanie” ma być realizowana na wzór rozmów Charliego Kirka, zamordowanego niedawno aktywisty politycznego. – PiS jest partią otwartą. Jeździmy na liczne spotkania w całej Polsce, bo jesteśmy otwarci na to, co mówią i myślą Polacy. Dlatego wychodzimy z tą inicjatywą i zapraszamy wszystkich tych, którzy mają inne zdanie – przyjdźcie i spróbujcie zmienić nasze zdanie. Jeżeli są osoby, które czują potrzebę rozmawiania o sprawach RP, o wartościach, to zapraszamy. Przyjdźcie i z nami porozmawiajcie. Zapraszamy na spotkania na uniwersytetach i wszędzie tam, gdzie toczy się dyskusja nt. przyszłości Polski – mó-

wił podczas konferencji prasowej Tobiasz Bocheński, który ma dyskutować ze studentami.

Drugim politykiem zaangażowanym w akcję ma być Patryk Jaki, jeden z popularniejszych w internecie polityków prawicy. – Wystosowaliśmy list do wszystkich najważniejszych kół naukowych przy uniwersytetach w Polsce i liczymy, że spotkają się z dobrą odpowiedzią. Jeżeli będą odmowy, to będziemy szukali innego sposobu, aby te rozmowy podjąć – stwierdził Patryk Jaki.

Dla obu największych partii młodzi dorośli to najtrudniejszy elektorat. Przegrywają w nim z partią Razem i Konfederacją. Jarosław Kaczyński namawia polityków swojej partii, by zamiast myśleć o układaniu się w koalicjach, walczyli o samodzielne rządy i zwiększenie poparcia.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

OGŁOSZENIE PŁATNE

II Ns 279/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 279/22 z wniosku Alior Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierzu Laskowskim, synu Antoniego i Jadwigi, zmarłym 14 marca 2020 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Nie ustalono spadku po zmarłym Kazimierzu Laskowskim.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



PRIORYTETEM ZABEZPIECZENIE GRANICY

BEZPIECZEŃSTWO \ W ustawie NDAA pojawiły się zapisy dotyczące wsparcia rozmieszczenia Gwardii Narodowej i żołnierzy amerykańskiej służby czynnej na południowo-zachodniej granicy w celu przechwytywania nielegalnych imigrantów i narkotyków.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 10 GRUDNIA 2025

7

PENTAGON \ Budżet obronny większy, niż chciał Trump

Hasło „Pokój poprzez siłę” w praktyce

Kongres Stanów Zjednoczonych przedstawił kilka dni temu projekt budżetu obronnego na rok 2026 w wysokości 901 mld dol. Ustawa National Defense Authorization Act (NDAA) przewiduje m.in. zwiększenie pensji żołnierzy, wzmocnienie bazy przemysłu obronnego oraz stawia na rozbudowanie amerykańskich środków odstraszania nuklearnego. Ustawa ma też wzmacniać inicjatywy obronne USA w regionie Indo-Pacyfiku.

Paweł Kryszczak

Budżet zaproponowany przez amerykański Kongres dla Departamentu Obrony jest o 8 mld dol. wyższy niż wnioskowany wcześniej przez prezydenta Donalda Trumpa. Jak przypomina Fox News, ustawa NDAA przewiduje m.in. wprowadzenie 4-proc. podwyżki płac dla żołnierzy, rozszerzenie obrony przeciwdronowej i programów nowych technologii. Co więcej, NDAA rozwija Złotą Kopolę (system obrony przeciwraкетowej) oraz stawia na dalszy rozwój amerykańskich środków odstraszania nuklearnego.

Ustawa ma też wzmacniać inicjatywy obronne USA w regionie Indo-Pacyfiku poprzez rozszerzenie Inicjatywy Odstraszania



Projekt budżetu obronnego na rok 2026, który przedstawił Kongres Stanów Zjednoczonych, to 901 mld dol. | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

na Pacyfiku (Pacific Deterrence Initiative) oraz rozszerza współpracę szkoleniową i inicjatywy w zakresie bazy przemysłowej z regionalnymi sojusznikami, w tym z Tajwanem i Filipinami. W NDAA znalazły się również zapisy dotyczące ożywienia amerykańskiego przemysłu

stoczniowego i rozbudowy morskiej bazy przemysłowej.

Ustawa autoryzuje Inicjatywę Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy w wysokości 400 mln dol. rocznie na lata budżetowe 2026 i 2027. Kongres będzie również wymagał częstszego raportowania wkła-

du sojuszników na rzecz Ukrainy, aby śledzić, w jaki sposób europejscy partnerzy wspierają Kijów – przypomina Fox News.

Co istotne, ustawa NDAA zawiera rozwiązania mające na celu poważne utrudnienie Pentagonowi redukcję sił USA w Europie i Korei Płd. Jak informuje Politico, ostateczna wersja ustawy uniemożliwia Pentagonowi redukcję liczby żołnierzy stacjonujących lub rozmieszczonych na stałe w Europie poniżej 76 tys. na okres dłuższy niż 45 dni, dopóki sekretarz obrony Pete Hegseth i szef Dowództwa Sił Zbrojnych USA w Europie nie poświadczą przed Kongresem, że leży to w interesie bezpieczeństwa narodowego USA i że skonsultowano się z sojusznikami z NATO.

– Tegoroczna ustawa o autoryzacji wydatków na obro-

nę narodową przyczynia się do realizacji programu prezydenta Trumpa i republikanów „Pokój przez siłę” poprzez kodyfikację 15 dekretów wykonawczych Trumpa, położenie kresu ideologii wokeizmu w Pentagonie, zabezpieczenie granicy, ożywienie bazy przemysłu obronnego i przywrócenie etosu wojownika – powiedział w oświadczeniu przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson. Jak zauważył polityk, „ustawa ta usuwa z wojska zjawisko wokeizmu z czasów Bidena i przywraca awanse i przyjęcia do akademii wojskowych oparte na zasługach, zwalcza antysemityzm i wstrzymuje szkodliwe, niepotrzebne programy odnoszące się do Krytycznej Teorii Rasowej (CRT), DEI (Różnorodność, Równość i Włączanie) i inicjatyw klimatycznych”.

Jak przypomina Reuters, ustawa NDAA autoryzuje programy Pentagonu, ale ich nie finansuje. Kongres musi uchwalić oddzielne finansowanie w ustawie budżetowej na rok fiskalny kończący się we wrześniu 2026 r. Głosowanie w sprawie NDAA ma się odbyć jeszcze w tym tygodniu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media
potrzebują
Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl

DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

DYPLOMACJA \ Polska znów została odstawiona na boczny tor

Szczyt w Londynie ws. Ukrainy bez Polski

Do Londynu zjechali przywódcy państw europejskich, by debatować o rozwiązaniach ws. wojny na Ukrainie. Prezydent Wołodymyr Zełenski odbył rozmowy z przywódcami Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec. Polska nie została na ten szczyt zaproszona.

Wiktor Młynarz

Gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, Polska stała się jednym z jej najważniejszych sojuszników, o ile nie najważniejszym. Polska broń i amunicja docierały do napadniętego państwa od pierwszego dnia konfliktu, a zdaniem wielu zachodnich ekspertów odegrało to kluczową rolę w powstrzymaniu rosyjskich wojsk prących na Kijów i pokrzyżowaniu planów Putina. Polacy przyjęli też do swoich domów ogromną liczbę uchodźców i zapewnili tyle pomocy humanitarnej, że zachodnie media ochrzciły nas humanitarnym mocarstwem.

Przede wszystkim polski rząd od razu rozpoczął ofensywę dyplomatyczną. Premier Mateusz Morawiecki i prezydent Andrzej Duda odbyli setki spotkań z przedstawicielami innych rządów i organizacji międzynarodowych, na których namawiali do wsparcia Ukrainy i nakładania na Rosję sankcji. Ta ofensywa przyniosła wymierne efekty, jak chociażby przekazanie Ukrainie zachodnich czołgów.

Legendarny amerykański dziennikarz Bob Woodward w swojej książce opisującej działania administracji Joe



Amerykanie są zasadniczo nastawieni na znalezienie kompromisu – twierdzi prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski
| fot. President.gov.ua/d

Biden ujawnił też, że prezydent Duda namówił Donalda Trumpa do tego, by po powrocie do władzy nie blokował wsparcia dla Ukrainy. Zachodni komentatorzy nie mieli wątpliwości, że Polska w czasie tej wojny stała się jednym z czołowych rozgrywających.

Wygląda jednak na to, że to już przeszłość... W poniedziałek w Londynie odbył się szczyt ws. wojny na Ukrainie. Oprócz prezydenta Zełenskiego wzięli w nim udział: premier Keir Starmer, prezydent Francji Emmanuel Macron i kanclerz RFN Friedrich Merz. Mimo ważnej roli, jaką Polska od

początku odgrywa w tym konflikcie, nie zaproszono tam delegacji rządu Donalda Tuska.

Sam szczyt potrwał około dwóch godzin. Wcześniej ukraińscy negocjatorzy rozmawiali przez kilka dni z przedstawicielami USA. Zełenski stwierdził, że te rozmowy, które dotyczyły amerykańskiej propozycji planu pokojowego, były „konstrukttywne, chociaż niełatwe”.

Podczas trwającego spotkania rzecznik prasowy premiera Starmera powiedział, że przywódcy „dyskutowali o ważności prowadzonych przez USA rozmów pokojowych dla bezpieczeństwa Europy i wsparli

dokonane postępy”. Dodał, że cała czwórka „podkreśliła potrzebę sprawiedliwego i trwałego pokoju na Ukrainie, który zawiera silne gwarancje bezpieczeństwa”.

– Liderzy zgadzają się, że kiedy trwają wysiłki dyplomatyczne, Europa musi wspierać Ukrainę, wzmacniając jej zdolność do obrony przed bezlitosnymi atakami, które pozbawiły tysiące osób ogrzewania czy światła – dodał, nawiązując do rosyjskich ataków na ukraińską infrastrukturę. Nadmieniał, że politycy rozmawiali o postępie planu, w którym zamrożone rosyjskie aktywa posłu-

żą do odbudowy napadniętego państwa. Wołodymyr Zełenski ujawnił po tym szczycie, że nowy plan porozumienia pokojowego liczy 20 punktów, a z jego pierwszej wersji usunięto punkty, które najbardziej nie spodobały się w Kijowie. Dodał, że „Amerykanie, zasadniczo, są w nastroju na znalezienie kompromisu”, ale przyznał, że są jeszcze punkty sporne, w których nie udało się go osiągnąć.

Zełenski potwierdził, że głównym punktem spornym jest kwestia oddania Rosji terytorium. Kijów od dawna twierdzi, że Kreml nie zaakceptuje żadnego porozumienia, które nie będzie się wiązać ze znacznymi zdobyczami terytorialnymi, większymi niż obecnie okupowane tereny. Strona ukraińska deklaruje, że nie wchodzi to w grę, a sondaże pokazują, że ukraińskie społeczeństwo popiera takie podejście.

Ukraińcy wskazują, i trudno im odmówić racji, że przekazanie Rosji terytorium nagrodziłoby ją za wywołanie wojny napastniczej, co mogłoby destabilizować sytuację także w innych punktach zapalnych na świecie. Uważają także, że jeśli Putin będzie mógł ogłosić sukces w tej wojnie, to za parę lat, gdy Rosja wyliże już rany, podejmie kolejną próbę zdobycia reszty Ukrainy.

Prawica wpływa na politykę migracyjną UE

KRYZYS MIGRACYJNY \ Pod wpływem żądań partii prawicowych 27 państw członkowskich UE zatwierdziło wprowadzenie centrów powrotowych dla migrantów, którym nie przyznano azylu. Ustalono też szczegóły mechanizmu solidarnościowego.

To właśnie decyzja w sprawie tworzenia centrów powrotowych poza granicami UE jest tą, która w ostatnim czasie wywoływała największy niepokój w środowiskach lewicowo-liberalnych, wciąż żyjących urojeniami z epoki sprawowania funkcji kanclerza przez Angelę Merkel.

Teraz jednak, pod wpływem rośnięcia w siłę partii prawicowych w całej Europie, nastawionych na obronę granic i zapewnienie bezpieczeństwa oby-

watelom, ich głos nie jest tak silny jak wcześniej. Nadal jednak przekonują, że nowe przepisy podważają prawa człowieka i pozostawiają już i tak bezbronne osoby w zawieszeniu. – Zamiast inwestować w bezpieczeństwo, ochronę i inkluzję, UE wybiera polityki, które narażą więcej osób na niebezpieczeństwo i niepewność prawną – ostrzegła jedna z aktywistek Silvia Carta z PICUM (Platformy Międzynarodowej Współpracy ws. Nieudokumen-

towanych Migrantów). W centrach powrotowych przybysze czekaliby na rozpatrywanie ich spraw i organizowane by były ich wyjazdy. O wiele surowiej niż dotychczas mają być karani ci, którzy odmawiają opuszczania terytorium UE. Łatwiejsze ma być odsyłanie tych osób do krajów ich pochodzenia, ale też tych, z których imigranci nie pochodzą, a które są przez UE uznawane za bezpieczne.

– Musimy iść naprzód, aby dać obywatelom poczucie, że

mamy kontrolę nad sytuacją – przekonywał europejski komisarz Magnus Brunner.

Państwa członkowskie UE uzgodniły również szczegóły nowego mechanizmu solidarnościowego, dotyczącego rozdzielania osób ubiegających się o azyl w całym bloku. W wyniku tego co najmniej 30 tys. osób ubiegających się o azyl zostanie przesiedlonych pośród państw członkowskich UE każdego roku. Kraje, które odmówią udziału w relokacjach, będą zmuszo-

ne do przekazania 20 tys. euro na osobę państwu najbardziej zmagającym się z falą migracyjną, takim jak Włochy i Grecja. Kilka państw, w tym Belgia, Szwecja i Austria, już zadeklarowało, że nie przyjmą osób ubiegających się o azyl, a przesiedlonych z innych państw członkowskich UE. Tymczasem polski premier Donald Tusk wciąż oszukuje własny naród wizją tego, że Polska została na stałe wyłączona z tego systemu, co nie znajduje pokrycia w żadnym dokumencie. Nawet jeśli Polska zostanie czasowo z niego wyłączona, to już w kolejnym roku może być zmuszona spełnić te wymagania.

(pp)



BABIŠ PREMIEREM PO RAZ KOLEJNY

CZECHY \ Lider zwycięskiego w październikowych wyborach ruchu ANO, 71-letni Andrej Babiš został we wtorek mianowany na stanowisko premiera przez prezydenta Petra Pavla.



WYMIANA CIOSÓW MIĘDZY TAJLANDIĄ A KAMBODŻĄ

AZJA \ W ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin w wyniku starć pomiędzy Tajlandią a Kambodżą zginęło co najmniej 10 osób. Obie strony oskarżają się wzajemnie o złamanie zawieszenia broni.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Wilno stanowczo reaguje na ataki hybrydowe Białorusi

Litwa wprowadza stan wyjątkowy

We wtorkowy poranek Litwa ogłosiła stan wyjątkowy na terytorium całego kraju. Władze w Wilnie zdecydowały się podjąć stanowcze kroki ze względu na notoryczne pojawianie się w litewskiej przestrzeni powietrznej balonów przemytniczych nadlatujących z Białorusi.

Paweł Kryszczak

Zgodnie z uchwałą przyjętą we wtorkowy poranek przez rząd w Wilnie stan wyjątkowy ogłoszono z powodu notorycznego wypuszczania z Białorusi na Litwę balonów z przemycanymi towarami, co stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, a także dla ludzkiego życia, zdrowia, mienia i środowiska.

Jak zaznaczono w komunikacie, wprowadzenie stanu wyjątkowego, który na Litwie określany jest stanem sytuacji ekstremalnej, nie spowoduje uciążliwości dla społeczeństwa, a zastosowane środki będą ukierunkowane i proporcjonalne. Podjęte działania mają na celu m.in. ułatwienie pracy grupy dochodzenio-



Incydenty związane z balonami spowodowały zamknięcie lotnisk na Litwie na 60 godzin | fot. Wikipedia/d

wej do zwalczania balonów, w której skład wchodzi funkcjonariusze Straży Granicznej, policji, służby celnej oraz Finansowej Służby Śledczej. Tego samego dnia rząd w Wilnie zatwierdził decyzję, która przyznaje żołnierzom dodatkowe uprawnienia w czasie stanu wyjątkowego.

Jak informował litewski portal Delfi, rząd w Wilnie za miesiąc oceni, czy kontynuować stan wyjątkowy w związku z przemycanymi balonami.

Nie jest to pierwszy raz, kiedy władze w Wilnie zdecydowały się sięgnąć po tego typu rozwiązania prawne. „Litwa po raz ostatni ogłosiła stan

wyjątkowy w lutym 2022 r., po tym, jak Rosja rozpoczęła pełnoskalową inwazję na Ukrainie. Wcześniej, w listopadzie 2021 r., na granicy białoruskiej wprowadzono stan wyjątkowy w związku ze wzrostem liczby migrantów przekraczających granicę z Białorusią” – informuje por-

tal litewskiego radia i telewizji LRT.

Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych niedawno poinformowało, że w tym roku wtargnęło ok. 600 balonów przemytniczych i 200 dronów. Incydenty te zakłóciły ponad 300 lotów samolotów pasażerskich, dotknęły 47 tys. pasażerów i spowodowały zamknięcie lotnisk na 60 godzin. Władze litewskie incydenty z udziałem balonów przemytniczych oraz dronów z kierunku białoruskiego uznają za działania hybrydowe.

– Oczywiście jest, że stan wyjątkowy ogłoszono nie tylko z powodu zakłóceń w lotnictwie cywilnym, lecz także ze względu na obawy o bezpieczeństwo narodowe i potrzebę ściślejszej koordynacji między instytucjami – powiedział minister spraw wewnętrznych Władysław Kondratowicz podczas posiedzenia rządu, cytowany przez LRT.

W ubiegłym tygodniu premier litewskiego rządu Inga Ruginienė stwierdziła, że naruszanie przestrzeni powietrznej przez balony z kierunku białoruskiego może zostać uznane za terroryzm.

Amerykanie wciąż interesują się Grenlandią

GEOPOLITYKA \ USA, Dania i Grenlandia podkreśliły gotowość do współpracy, choć w tle wciąż pojawiają się spekulacje o możliwych planach Amerykanów co do chęci przejęcia wyspy. Generuje to napięcia w relacjach Waszyngtonu z Kopenhagą.

Ambasador USA w Danii Kenneth Howery spotkał się w poniedziałek z przedstawicielami Grenlandii i Danii w Nuuk. Odbył tym samym swoją pierwszą wizytę na wyspie w czasie rosnących napięć związanych z dyskusjami o ewentualnym przejęciu Grenlandii przez Stany Zjednoczone.

„Cieszymy się, że jesteśmy na Grenlandii na rocznym posiedzeniu wspólnego komitetu między USA a Grenlandią oraz Danią” – przekazała ambasada USA na Instagramie, publikując zdjęcie Howery’ego z reprezentującą Grenlandię tamtejszą minister spraw zagranicznych Vivian Motzfeldt.

Minister podkreśliła, że fundamentem każdego partnerstwa pozostają zaufanie i wzajem-

ny szacunek. „Spotkania komitetu mają na celu promowanie bezpośredniego dialogu i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w kilku obszarach o znaczeniu zarówno cywilnym, jak i wojskowym” – dodała w oświadczeniu i stwierdziła również, że w kwestii relacji USA z Grenlandią „miniony rok był trudny”.

Komitet jest regularnym forum dotyczącym obecności wojsk amerykańskich na wyspie oraz innych kwestii.

Waszyngton podkreśla, że Grenlandia, będąca wciąż pod kontrolą Danii, odgrywa kluczową rolę w systemie bezpieczeństwa USA, zwłaszcza w zakresie wczesnego ostrzegania przed pociskami balistycznymi. Najkrótsza trasa z Europy

do Ameryki Północnej prowadzi bowiem właśnie przez tę największą na świecie wyspę.

Zarówno rząd Danii, jak i władze Grenlandii konsekwentnie i stanowczo wykluczają możliwość przekazania wyspy Stanom Zjednoczonym. „Potwierdziliśmy nasze zobowiązanie do budowania silnych, przyszłościowych relacji opartych na wzajemnym szacunku. Stany Zjednoczone i Grenlandia z nadzieją patrzą na nadchodzący rok, licząc na dalsze umacnianie współpracy oraz więzi sprzyjających bezpieczeństwu i dobrobytowi regionu arktycznego” – głosi wspólne oświadczenie amerykańsko-grenlandzko-duńskiego komitetu, opublikowane po zakończeniu obrad.

Pod koniec sierpnia br. duński minister spraw zagranicznych wezwał najwyższego rangą amerykańskiego dyplomata. Decyzja ta nastąpiła po doniesieniach duńskich mediów, które ujawniły, że co najmniej trzy osoby powiązane z Białym Domem miały prowadzić na Grenlandii zakulisowe działania wpływu.

.....
Tomasz Winiarski

Rozbito gang pozyskujący organy od ludzi

AFRYKA \ W Nigerii służby natrafiły na ponad 100 okaleczonych zwłok. To ofiary grupy przestępczej, która handlowała organami. Przywódca, który stał za tym zbrodniczym procederem, nadal się ukrywa.

Podczas weekendowego nalotu nigeryjskiej policji na terytorium wspólnoty autonomicznej Umuhu w dystrykcie Ngor-Okpala odkryto dziesiątki rozkładających się i okaleczonych zwłok. Makabryczne odkrycie wzbudziło podejrzenia o prowadzenie nielegalnej działalności polegającej na pozyskiwaniu organów.

– Eksperci medycyny sądowej zabezpieczyli dowody. Wszyscy współnicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności – powiedział rzecznik policji Imo Hen-

ry Okoye, cytowany przez amerykańską Agencję Reutersa. Jak informował serwis Fox News, przywódca grupy przestępczej Stanley Oparaugo, znany również jako „Maroko”, zdołał zbiec. To właśnie do tego mężczyzny rzekomo miały należeć hotel Jessy Best w Ihitte Okwe i pobliski zakład pogrzebowy Ugwudi. Służby na to makabryczne odkrycie natrafiły dzięki prowadzonej od tygodni inwigilacji osób powiązanych z tym zbrodniczym procederem. Jak informowała policja, śledztwo rozpoczęło po otrzymaniu doniesień o niepokojącej fali porwań w pobliżu hotelu i kostnicy w Ngor-Okpala. Ofiary miały być zwabiane do hotelu, a następnie okradane i porywane. Z kolei rodziny ofiar miały być zmuszane do zapłacenia okupu. Część z osób, które zapłaciły, nigdy już nie zobaczyła swoich bliskich. Porwani mieli być następnie transportowani z hotelu do kostnicy, gdzie prawdopodobnie je zabijano, a ich organy pobierano w celu sprzedaży – informuje Fox News, powołując się na doniesienia lokalnej policji.

.....
(pk)



fot. Maciej Luczowski/Gazeta Polska

STAWKI OPŁATY PALIWOWEJ W GÓRĘ

TANKOWANIE \ Stawki opłaty paliwowej na 2026 r. rosną o 4 proc. dla wszystkich paliw, w tym do 210 zł, z 202,20 zł, za 1000 litrów benzyny i do 453,52 zł, z 436,07 zł, za 1000 litrów oleju napędowego. Dla gazów opłata wzrośnie do 256,75 zł, z 246,87 zł, za 1000 kg.

TWÓJ PORTFEL \ Ponad połowa Polaków czuje, że nominalne podwyżki płac zostały w pełni zniwelowane przez inflację

Znów czeka nas świąteczna drożyzna

Oficjalne dane mówią o spadającej inflacji – według szybkiego szacunku GUS ceny w listopadzie wzrosły jedynie o 2,4 proc. r/r Jednak rzeczywistość sklepowych paragonów pokazuje zupełnie inny obraz. Aplikacja PanParagon alarmuje, że tegoroczne Boże Narodzenie będzie wyraźnie droższe, a potwierdza to również najnowszy raport Związku Banków Polskich.

Mariusz Andrzej Urbanke

Aplikacja PanParagon, analizująca ceny tysięcy produktów, podaje, że średni koszyk zakupowy przekroczył psychologiczną barierę 100 zł – i to w czasie zaledwie tygodnia podrożał o kolejne 1,6 proc. W górę poszły ceny m.in.: pomidorów, papryki, masła, bananów, cukru, marchwi, brokułów czy mleka. W całym ujęciu rocznym koszyk sezonowych produktów jest o prawie 6 proc. droższy niż przed rokiem – znacząco powyżej oficjalnej inflacji.

ZBP w raporcie „Świąteczny portfel Polaków 2025” przewiduje, że przeciętny Polak wyda na święta 1787 zł – aż o 13 proc. więcej niż rok temu. Najwięcej pochłoną wydatki spożywcze i organizacyjne (671 zł), niewiele mniej prezenty (677 zł), a podróże i dojazdy średnio 439 zł. Jak wskazuje dr Przemysław Barbrich z ZBP, sytuacja finansowa części gospodarstw domowych jest stabilniejsza niż przed rokiem, ale



Większość z nas zamierza ograniczyć świąteczne zakupy w dwóch obszarach: jedzeniu oraz prezentach | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

wielu Polaków wciąż musi pilnować wydatków. Co ciekawe, choć bankowcy spodziewają się większego ruchu w kredytach konsumenckich (55 proc. respondentów zakłada wzrost zainteresowania pożyczkami), to sami klienci deklarują większą ostrożność. Prezenty finansowane kredytem planuje już tylko 10 proc. badanych – rok te-

mu było to 19 proc. Aż 82 proc. Polaków chce pokryć koszty świąt z bieżących dochodów, 30 proc. wspomaga się oszczędnościami, a jedynie 4 proc. rozważa kredyt w banku.

Większość z nas (51 proc.) zamierza ograniczyć świąteczne zakupy – głównie w dwóch obszarach: jedzeniu (40 proc.) oraz prezentach (39 proc.).

Oszczędzać na podróżach planuje jedynie 14 proc. To sygnał, że Polacy racjonalizują wydatki, skupiając się na tych kategoriach, które najbardziej drenują świąteczne budżety.

Według bankowców czteroosobowa rodzina wyda na tegoroczne święta ponad 3655 zł. Podrożał karp – dziś kosztuje od 14 zł/kg przy stawie do nawet

60 zł/kg za filety, ale eksperci przewidują dalsze wzrosty. Wyżej stoją też ceny mięsa, wędlin, serów, części dekoracji oraz słodczy – klasyczna czekolada mleczna skoczyła z 5 zł do 7,50 zł za 100 g. Droższe będą choinki: żywe od 75 do 250 zł, sztuczne od 205 do 608 zł.

Badanie InterviewMe „Cena naszej pracy” z października 2025 r. podkreśla frustrację pracowników; ponad połowa czuje stagnację mimo formalnych podwyżek, co odzwierciedla presję inflacyjną w kraju. Analiza wskazuje, że 51 proc. nie odnotowało realnego wzrostu wynagrodzenia w ostatnim roku, co oznacza, że nominalne podwyżki zostały w pełni zniwelowane przez inflację.

Z powodu wysokich cen aż 90 proc. Polaków spędzi święta w domu, a tylko 2 proc. wyjedzie z granic. Reszta zaciska pasa – bo choć inflacja w statystykach maleje, to świąteczne zakupy przypominają, że realne koszty życia wciąż nie chcą odpuścić.

(Współpraca: p.woz.)

Plan Trumpa na tanie surowce energetyczne zaczyna działać

ENERGETYKA \ Benzyna w USA jest najtańsza od czterech lat. Plan prezydenta Donalda Trumpa zakładający zwiększenie podaży energii, a tym samym obniżkę jej cen, zaczyna działać. JP Morgan widzi ropę nawet po 30 dolarów w 2027 r., czyli dwa razy taniej niż obecnie. Podobne trendy występują w przypadku gazu.

Amerykański rynek paliw przeżywa rewolucję, którą obóz Donalda Trumpa przedstawia jako pierwsze namacalne efekty powrotu do polityki „energy dominance” – agresywnego zwiększania krajowej produkcji surowców energetycznych. Ceny benzyny w USA spadły do najniższego poziomu od czterech lat, a ropa notuje najgorszą końcówkę roku od czasów pandemii. W tle pojawiają się analizy największych banków świata, według których w ciągu dwóch lat baryłka może

kosztować nawet... 30 dolarów. To byłby prawdziwy szok dla globalnych rynków.

To, co dzieje się obecnie w USA, jest w dużej mierze odwróceniem kursu ostatnich lat. Jeszcze niedawno wprowadzano ograniczenia dla wydobycia na terenach federalnych, zamrażano licencje i forsowano szybkie przejście na energię odnawialną. Teraz priorytet jest inny: maksymalne zwiększenie podaży, odblokowanie potencjału firm naftowych i gazowych oraz szybkie

uzupełnienie strategicznych rezerw tanimi surowcami. Efekt? Na rynku pojawia się nadmiar amerykańskiej ropy, a ceny spadają w tempie, które zaskakuje analityków.

JP Morgan idzie jeszcze dalej. Według banku, jeśli trend wzrostu wydobycia i cięcia kosztów utrzyma się, w 2027 r. baryłka brent może kosztować zaledwie 30–35 dolarów. To oznaczałoby powrót do poziomów niewidzianych od lat 90. Taki scenariusz byłby ciosem dla eksporterów z Bliskiego Wschodu, Ro-

sji czy Afryki, ale prawdziwym zbawieniem dla USA – zarówno gospodarczo, jak i politycznie.

Podobny obraz rysuje się na rynku gazu ziemnego. Amerykański „Henry Hub” (to punkt handlu gazem ziemnym w Luizjanie, służący jako benchmarkowa cena spot gazu ziemnego na rynku amerykańskim) balansuje na poziomach cen zbliżonych do minimów dekady. Boom LNG, rosnąca produkcja z łupków i spowodowały, że gaz kosztuje ułamek tego, co w Europie po kryzysie energetycznym. W praktyce oznacza to gigantyczną przewagę konkurencyjną dla amerykańskiego przemysłu, który korzysta dziś z najtańszej energii w świecie rozwiniętym. Tanie paliwa to niższe koszty transportu, tańsza produkcja i większa odporność firm na globalne szoki.

Europa patrzy na USA z rosnącym niepokojem. Dla unijnych

firm – już obciążonych wysokimi cenami energii, systemem ETS i kosztami transformacji – amerykański szok podaży może być gwoździem do trumny. Jeśli energia w USA nadal będzie dwa, trzy razy tańsza niż w UE, kolejne fabryki zaczną przenosić produkcję za Atlantyk. Już dziś widać to w decyzjach koncernów chemicznych i metalurgicznych, które zamrażają inwestycje w Niemczech i Francji.

Plan Trumpa – krytykowany przez ekologów, chwalony przez przemysł – zmienia globalną mapę energetyczną szybciej, niż przewidywano. Jeśli prognozy banków się sprawdzą, a ropa faktycznie będzie kosztowała 30 dolarów, świat czeka kolejna geopolityczna rewolucja, a Europa stanie przed pytaniem, czy nadal stać ją na bycie najdroższym energetycznie kontynentem globu.

(p.woz.)



CZYNNIKI ZEWNĘTRZNE SPRZYJAJĄ NISKIEJ INFLACJI W POLSCE

PIENIĄDZ \ Z listopadowego protokołu posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej wynika, że większość jej członków uznała poprawę dynamiki cenowej w ostatnim okresie, na którą wpływ miały wieloletnie działania polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego. Podkreślano też, że niska inflacja w Polsce wspomagana jest przez zewnętrzne uwarunkowania, w tym import relatywnie tanich produktów z Chin do Europy.

GOSP...

11

KONIUNKTURA \ Firmy za Odrą masowo bankrutują, nastroje na dnie

Niemiecka iluzja odbicia. Górnictwo i energetyka dają resztki tlenu tamtejszemu przemysłowi

W październiku 2025 r. oficjalne dane pokazały, że produkcja przemysłowa w Niemczech wzrosła o 0,8 proc. w ujęciu rocznym, a miesiąc do miesiąca – aż o 1,8 proc. To odczyty, które wielu komentatorów próbowało odbierać jako sygnał powrotu do zdrowia największej gospodarki Europy. Ale bliższe spojrzenie ujawnia, że ten wzrost to... iluzja.

Paweł Woźniak

Na papierze wzrost produkcji wynika głównie z boomu w górnictwie i wydobyciu – tam dynamika sięgnęła +8,2 proc., a ogromny skok zanotował też sektor energii: produkcja energii elektrycznej, gazu, pary i usług klimatyzacyjnych eksplodowała o 13,2 proc.

Tymczasem leżące u podstaw przemysłowej potęgi Niemiec sektory – przetwórstwo przemysłowe, produkcja dóbr trwałych, motoryzacja – ledwie co drgnęły albo nadal się kurczą. W październiku sektory te notowały wzrosty poniżej 0,5 proc., a przetwórstwo

przemysłowe odnotowało wręcz spadek o 0,1 proc. rok do roku. To oznacza, że „ożywienie” przemysłowe jest w większości efektem zwiększonego zapotrzebowania na energię oraz surowce – a nie realnego ożywienia przemysłu wytwórczego. Ta asymetria to silny znak ostrzegawczy: struktura gospodarki przesuwa się w stronę surowców i energii, a przemysł produkcyjny i techniczny chwieje się na nogach. W praktyce oznacza to, że Niemcy, zamiast technologiczną i eksportową potęgą, stają się ekonomicznym kombinatem górniczo-energetycznym, który przegrywa konkurencję w sektorach o wysokiej wartości dodanej.

Na pocieszenie naszym sąsiadom pozostaje fakt, że chociaż średnioroczna dynamika produkcji w 2025 niemal na pewno pozostanie ujemna, to będzie istotnie wyższa niż w 2024 r.

Jednak nawet ten „energetyczny boom” nie wystarczy, by zatrzymać lawinę bankructw – według najnowszego raportu agencji Creditreform w 2025 r. liczba ogłoszonych upadłości firm w Niemczech może sięgnąć 23,9 tys. – więcej od ponad dekady (to wzrost roczny o 8,3 proc.).

Małe i średnie przedsiębiorstwa, szczególnie najbardziej podatne na przytłaczające koszty energii, regulacje i drogie kredyty, padają se-

riami. Według prognoz straty dla wierzycieli, banków i dostawców mogą przekroczyć 57 mld euro. Bankructwa uderzają też w zatrudnienie – przewiduje się, że nawet 285 tys. pracowników może stracić pracę.

W tym samym czasie nastroje przedsiębiorców topnieją. W grudniu główny wskaźnik sentymentu inwestorów w strefie euro wzrósł minimalnie, do -6,2 pkt, ale Niemcy – największa gospodarka regionu – ponownie okazały się hamulcem. Wskaźnik dla Niemiec spadł do -22,7 pkt, a ocena bieżącej sytuacji gospodarczej pogłębiła się do -41,8 pkt – to poziomy najniższy od wiosny 2025 r.

Gospodarka Niemiec znajduje się u progu fundamentalnych kłopotów. Wyraźne uzależnienie od surowców i energii, przy słabym stanie przemysłu wytwórczego, to sygnał, że kraj traci swoją dawną rolę gospodarczego motora Europy. Nawet jeśli chwilowo dane statystyczne pokazują wzrost, jest on płytki, sezonowy i oparty na „energetycznej bańce”.

Coraz liczniejsze bankructwa firm, spadający popyt, rosnące koszty energii i regulacje – to wszystko sprawia, że małe i średnie przedsiębiorstwa stoją nad przepaścią. A dla pracowników oznacza to coraz większą niepewność zatrudnienia, zamrożone płace lub ich cięcia.

Jeśli niemieckie władze – a za nimi cały blok europejski – nie zareagują natychmiast, unikając drastycznych podwyżek kosztów energii, obciążeń regulacyjnych, i nie ustabilizują ram działania dla firm, najbliższe miesiące mogą przynieść falę bankructw, zwolnień i kolejne uderzenie w słabnący przemysł w całej Europie. A ożywienie gospodarcze pozostanie jedynie statystycznym echem.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRZEPROWADZKA SKLEPU

Telewizji Republika oraz Gazety Polskiej!

JUŻ OD DZIŚ 24.11!



ZESKANUJ KOD
I OTWÓRZ MAPE

Godziny otwarcia:
pon. - pt.: 10:00 - 17:00
sob.: 10:00 - 14:00

**Zapraszamy do nowego,
większego sklepu pod adresem:**

Al. Solidarności 129/131 w Warszawie



FELIETON \ Donald Tusk nakręca przemysł pogardy wobec prezydenta Karola Nawrockiego

Emocje wokół wet prezydenta

Publicyści komentujący polską politykę bardzo często stawiają tezę, że główną przyczyną wzrostu sondażowego poparcia dla premiera Donalda Tuska jest narastająca polaryzacja sceny politycznej. Według tych samych głosów doszło też do zmiany wroga numer jeden obozu Koalicji Obywatelskiej i dziś stał się nim Karol Nawrocki. Po marginalizacji koalicjantów negatywne emocje pozostają jedynym paliwem politycznym rządu.

**Krzysztof
Karnkowski**

Prezydenckich wet było od początku kadencji Karola Nawrockiego 17, co stanowi rekord wśród dotychczasowych prezydentów (w ciągu pierwszych stu dni urzędowania nie zgodził się na podpisanie 13 ustaw). „Andrzej Duda w analogicznym okresie zawetował jedynie cztery projekty. Bronisław Komorowski, Lech Kaczyński i Aleksander Kwaśniewski przez pierwsze sto dni nie sięgnęli po to narzędzie ani razu” – przypomina w analizie „Dziennik Gazeta Prawna”.

Również w statystykach całościowych poszczególnych głów państwa po 1990 r. nie znajdziemy tak dużej proporcji ustaw odrzuconych do podpisanych. KO i jej zaplecze medialno-polityczne próbują zbudować na tym fałdzie przekonanie, że Karol Nawrocki taśmowo odrzuca kolejne akty prawne, uniemożliwiając rządzenie i dezorganizując państwo. Pomija się przy tym jednak fakt, że ochrzczony już „wetomatem” Nawrocki w tym czasie podpisał prawie sześć razy więcej, bo 95 ustaw.

Nawrocki spełnia obietnice

Nie wszystkie weta Karola Nawrockiego wzbudziły tak wielkie emocje, jak jego ostatnie decyzje. Głośno było oczywiście o zawetowaniu tzw. ustawy wiatrakowej. Tu brak podpisu służył koalicji do obarczenia winą prezydenta za wysokie rachunki za prąd, równocześnie zignorowała przygotowany przez prezydenta projekt ustawy.

Propozycje Karola Nawrockiego są przez rząd i poddany jego woli politycznej Sejm ignorowane systemowo, zupełnie inaczej, niż działa to w drugą stronę. Politycy koalicji 13 grudnia zachowują się w ten sam

**Propozycje Karola Nawrockiego są przez rząd i poddany jego woli politycznej Sejm ignorowane systemowo**

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

sposób, jaki przypisać chcą intencjom Pałacu Prezydenckiego. Weta Nawrockiego są poza wszystkim realizacją jego obietnic z kampanii wyborczej i przyjętego wówczas programu. Trudno dziwić się, że nie podpisuje ustaw, które były przygotowywane niechlujnie, szły często za daleko w ograniczeniu praw i wolności obywateli, przygotowane pod zupełnie innego prezydenta.

Tu widzimy zresztą kolejny paradoks: przez dziesięć lat KO oskarżała Andrzeja Dudę o bycie „długopisem” i „notariuszem” rządu najpierw Beaty Szydło, a później Mateusza Morawieckiego. Jest faktem, że przy Nawrockim na podobne określenia zasługuje każdy z prezydentów: przykładowo Duda ma na koncie jedynie 9 wet (tyle że niektóre z nich w naprawdę kluczowych sprawach, jak reforma sądownictwa), a Lech Kaczyński, przez większość kadencji działający w warunkach kohabitacji – dwa razy tyle.

Wcześniejszy rekord należał do Lecha Wałęsy (27 zawetowanych ustaw), najbardziej spolegliwy wobec większości sejmowej był natomiast, co raczej nie zaskakuje, Bronisław Komorowski, który przez całą swoją

kadencję tylko cztery razy sięgnął po weto (precyzyjnie: odesłanie ustawy do Sejmu w celu ponownego rozpatrzenia).

Histeria nakręcana do granic możliwości

Wokół ostatnich dwóch prezydenckich wet rozkręcono w Polsce autentyczną histerię, bazując przy tym na dobrych i pożądanym społecznych emocjach: empatii wobec zwierząt i obawie wobec wpływów rosyjskich w Polsce. Tzw. ustawa łańcuchowa przedstawiana była jako wyraz troski o dobrostan psów wiejskich, przetrzymywanych w złych warunkach i często uwięzionych na łańcuchach. Założenia stojące za nowym prawem wydawały się słuszne. Otwarte pozostaje pytanie, czy ustawa odnosiła się do rzeczywistości, czy raczej do opartych na uprzedzeniach wyobrażeniach wielkomiejskich elit, korespondujących raczej ze stanem sprzed 30 lat, czy obecnym.

Prezydent zwracał jednak uwagę na fakt, że przepisy, ignorując problemy psów miejskich, ich pobratymcom ze wsi przyznają absurdalne prawa, stawiające pod znakiem zapytania sens i opłacalność trzymania zwierzęcia w gospodar-

stwie. Szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki uzasadniał na X decyzję Nawrockiego, zwracając uwagę, że „ustawa oznaczała bardzo duże obciążenia finansowe, których wielu właścicieli po prostu nie byłoby w stanie ponieść, a to rodziło realne zagrożenia: ryzyka porzucania psów przez osoby, które nie byłyby w stanie sprostać takim wymaganiom; uderzyłyby w adopcję psów – ludzie przestaliby adoptować psy ze schronisk, wiedząc, że nie spełnią kosztownych i nierealnych norm; dawała podstawę do odebrania dużego psa, ponieważ jego koniec miałby np. 15 mkw., a nie wymagane 20 mkw., i umieszczenia go w schronisku na zaledwie kilku metrach kwadratowych. To nie jest weto przeciwko zwierzętom. To jest weto przeciwko złemu, szkodliwemu dla ludzi i zwierząt nieżyjącemu prawu” – konkludował.

Utajniony cyrk z kryptowalutami

Już wiemy, że parlament nie odrzucił weta w sprawie kryptowalut, choć wytoczono w dyskusji najcięższe działa. Zarzut prezydenta były podobne jak te formułowane już w sprawie zapowiedzianych przepisów, ograniczających de

facto wolność słowa obywateli. I tu państwo nadawało sobie prawo wyłączania stron internetowych, co szło w parze ze zbyt wysokimi opłatami i za daleko idącymi regulacjami. Istniało ryzyko nie tylko pozbawienia obywateli oszczędności, lecz także zablokowania małych firm i start-upów.

Co więcej, choć już po zawetowaniu Tusk odwoływał się patetycznie do bezpieczeństwa państwa, stawiając znak równości między poparciem dla weta a uleganiem wpływom Rosji, Nawrocki mówił, że ani podczas prac parlamentarnych, ani po nich nie otrzymał od służb specjalnych informacji, która potwierdzałaby istotne zagrożenia wynikające z rynku kryptowalut.

Pierwszą konsekwencją tego starcia była kompromitacja premiera Donalda Tuska w parlamencie. Jego argumentacja została roznieśiona w pył przez Zbigniewa Boguckiego i posłów opozycji, następnie zaś weto zostało podtrzymane, gdy wniosek o jego odrzucenie nie znalazł stosownej większości. Sprawa ta będzie miała jednak i dalej idące konsekwencje. Aby uderzyć w prezydenta, Tusk wbił klin między KO a Konfederację, a także między polityków swojej koalicji a młodych, liberalnych wyborców, będących głównymi użytkownikami kryptowalut, a którzy mogliby dotąd rozważać wsparcie dla Koalicji Obywatelskiej lub współpracy tej partii z liberalną prawicą po kolejnych wyborach. Tym samym to konkretne weto Karola Nawrockiego może być dla premiera Tuska bardzo kosztowne również w dalszej perspektywie.

Badania opinii publicznej (choćby IBRiS dla WP.pl) wykazały, że już teraz minimalnie więcej wyborców uważa, iż to rząd Mateusza Morawieckiego lepiej dbał o portfele Polaków, przy czym ta grupa jest w swoich ocenach bardziej pewna niż zwolennicy stwierdzenia przeciwnego. W sondażu Opinii24 dla RMF ponad 40 proc. Polaków oceniło, że w ciągu ostatnich dwóch lat pogorszyła się jakość opieki świadczonej przez przychodnie i szpitale. W bliskiej perspektywie mamy Boże Narodzenie, które wbrew powszechnie wyśmiewanej propagandzie TVP w likwidacji tańsze nie będzie, pozostają więc te emocje, miotane oskarżeniami i brutalne rozliczenia za niezaisniala przestępstwa.



Thomas Rose

ambasador amerykański w Polsce, dyplomata, przedsiębiorca, komentator polityczny

\\ Polska to jeden z cudów tego świata, a jej wzmacnianie jest działaniem w ramach doktryny America First. \\

PUBL...

13

USA \ Dyskusja o założeniach polityki bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych

Plan na powstrzymanie chińskiej dominacji

Nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA wyraźnie podkreśla, że aby powstrzymać chińską dominację, konieczne jest odrzucenie dotychczasowych fundamentów polityki wobec Pekinu, które były realizowane przez Waszyngton po zakończeniu zimnej wojny.



Hanna Shen

Ogłoszona przez administrację prezydenta Donalda Trumpa Narodowa Strategia Bezpieczeństwa (NSS) wywołała na całym świecie debatę na temat tego, czy sygnalizuje ona „wycofanie się” USA z globalnych zaangażowań, zwłaszcza w Azji. Dokument jednak jednoznacznie wskazuje, że Ameryka nie zamierza zniknąć ze sceny międzynarodowej. Zamiast tego wzywa do „czujnej postawy”, aby żadne pojedyncze mocarstwo – w domyśle Chiny – nie mogło kontrolować kluczowych szlaków morskich, łańcuchów dostaw ani porządku regionalnego. To nowy plan mający na celu powstrzymanie globalnej dominacji Chińskiej Republiki Ludowej.

Fiasko dotychczasowej polityki

NSS stwierdza, że prowadzona przez ostatnie 30 lat polityka Stanów Zjednoczonych wobec Chin „całkowicie zawiodła”, ponieważ opierała się na iluzji, że liberalizacja gospodarcza i integracja z globalnymi instytucjami nieuchronnie doprowadzą do otwarcia politycznego, reform rynkowych oraz dostosowania się Chin do międzynarodowego porządku kierowanego przez USA. Przez dekady amerykańskie elity wierzyły, że im więcej McDonald’s, iPhone’ów i filmów z Hollywood, tym szybciej powstanie tam klasa średnia, która z kolei wymusi demokrację, wolne media i rządy prawa. Administracja Trumpa określiła to jako „strategiczną pomyłkę czterech kolejnych administracji”, która osłabiła amerykański przemysł i umożliwiła wzrost autorytarnej potęgi Pekinu. Po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie doktrynalnym Stanów Zjednoczonych tak jednoznacznie odrzucono podstawowe założenie, na którym opierała się cała polityka wobec Chin od końca zimnej wojny.

Generał Robert Spalding, emerytowany oficer Sił Powietrznych USA i były doradca prezydenta Trumpa, w swojej książce pt. „Wojna bez zasad” słusznie ostrzegał przed strategią Komunistycznej Partii Chin (KPCh), mającą na celu osiągnięcie globalnej hegemonii. Pekin czerpie inspirację z chińskiej doktryny Nieograniczonych działań wojennych, zaprezentowanej w 1999 r. w publikacji autorstwa pułkowników Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, Qiao Lianga i Wang Xiangsuia. Koncepcja ta zakłada, że wojna nie ogranicza się jedynie do pola bitwy – obejmuje każdy aspekt życia, a jej celem jest nie tyle zabijanie, ile kontrola i dominacja. Spalding twierdzi, że Chiny wykorzystują globalizację, aby osłabić USA i Zachód bez bezpośredniego starcia militarne, co sprawia, że ich strategia staje się „niewidzialna” i trudna do zwalczania. Powstrzymanie chińskiej dominacji jest wyzwaniem, ale nie jest niemożliwe. Wymaga twardego realizmu ekonomicznego i wojkowego, a także budowy odporności gospodarczej oraz strategii odstraszenia, co znajduje odzwierciedlenie w nowej strategii Trumpa.

NSS wyraźnie definiuje ambicje ekonomiczne Waszyngtonu, stawiając sobie za cel zwiększenie PKB z obecnych 30 bln dol. w 2025 r. do 40 bln dol. do lat 30. XXI w. Osiągnięcie tego wzrostu ma być możliwe dzięki reindustrializacji, wzajemności handlowej oraz redukcji zależności od Chin, co jednocześnie ma na celu spowolnienie dynamiki chińskiej gospodarki. Realizm gospodarczy oznacza odrzucenie bezgranicznej globalizacji. Nie będzie już „jednokierunkowych korzyści”, ponieważ handel musi być „sprawiedliwy” – w przeciwnym razie grożą cła i bariery. To także dążenie do zmniejszenia zależności od ChRL oraz promowanie „suwerenności ekonomicznej”. W dokumencie podano, że dotychczasowa polityka umożliwiła Chinom kradzież własności intelektualnej,



Ogłoszona przez administrację prezydenta Donalda Trumpa Narodowa Strategia Bezpieczeństwa to nowy plan mający na celu powstrzymanie globalnej dominacji Chin
| fot. Daniel Torok/The White House/d

alnej, ekspansję poprzez inicjatywę Nowego Jedwabnego Szlaku oraz uzależnienie USA (i ich sojuszników) od chińskich dostaw, takich jak chipy, metale ziem rzadkich, a nawet fentanyl. Budowa suwerenności gospodarczej nie oznacza izolacji – zakłada pragmatyczną współpracę z sojusznikami, opartą na wzajemności handlowej i wspólnej kontrze wobec chińskich praktyk. W tym kontekście Polska jako wzorcowy sojusznik w Europie dzięki wysokim wydatkom na obronę (ponad 4 proc. PKB w 2025 r.) wydaje się naturalnym partnerem w ramach „friend-shoring”, czyli przenoszenia części łańcuchów dostaw z Chin do zaufanych sojuszników.

Realizm ekonomiczny USA

W twardej realizm ekonomiczny NSS wpisuje się również wezwanie do aktywnej kontry wobec chińskiej inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku. „Musimy przeciwdziałać drapieżnym praktykom ekonomicznym Chin, takim jak Nowy Jedwabny Szlak, budując koalicje, które wykorzystują nasze przewagi w dziedzinie finansów i technologii, aby tworzyć rynki eksportowe we współpracy z innymi krajami” – stwierdzono w nowym dokumencie administracji Trumpa. NSS nie pozostawia złudzeń: przyszłe globalne standardy w dziedzinie sztucznej inteligencji, technologii kwantowej,

biotechnologii, półprzewodników, technologii kosmicznych i jądrowych będą ustalane przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników, a nie przez Pekin.

Choć Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA nie odnosi się bezpośrednio do Inicjatywy Trójmorza, jej szerszy kontekst – nacisk na budowanie alternatyw dla NJS poprzez prywatne inwestycje i koalicje z sojusznikami – doskonale wpisuje się w rolę Trójmorza jako regionalnej odpowiedzi na chińską ekspansję.

NSS koncentruje się na półkuli zachodniej, co oznacza odrodzenie doktryny Monroe, dostosowanej do współczesnych zagrożeń i określanej w dokumencie jako „trumpowska poprawka do doktryny Monroe”. Celem jest eliminacja wpływów Rosji w tym regionie, a przede wszystkim wyparcie z niego Pekinu, którego „drapieżne praktyki ekonomiczne” (takie jak inwestycje w infrastrukturę, na przykład port w Chanay w Peru) służą nie tylko handlowi, ale również budowie strategicznych przyczółków do projekcji siły militarnej.

Priorytetem spokój na Tajwanie

I stąd twardej realizm wojskowy jako drugi filar nowej strategii USA. Jest on oparty na zasadzie „pokój przez siłę” (Peace Through Strength). To podejście oznacza rezygnację z ideologicznych interwencji, np. budowania demokracji, na rzecz

chłodnej kalkulacji: USA mają utrzymywać miażdżącą przewagę militarną („military overmatch”) w kluczowych teatrach, by odstraszać rywali, głównie Chiny. Po raz pierwszy w historii tak istotnego amerykańskiego dokumentu strategicznego Tajwan wymieniany jest aż osiem razy. „Słusznie dużo uwagi skupia się na Tajwanie, częściowo ze względu na jego dominującą pozycję w produkcji półprzewodników, ale przede wszystkim dlatego, że zapewnia bezpośredni dostęp do Drugiego Łańcucha Wysp i dzieli Azję Północno-Wschodnią i Południowo-Wschodnią na dwa odrębne teatry działań. USA powinny utrzymywać miażdżącą przewagę militarną w kluczowych teatrach, aby skutecznie odstraszać rywali, przede wszystkim Chiny. Dlatego zapobieganie konfliktom o Tajwan, najlepiej poprzez utrzymanie przewagi militarnej, jest priorytetem” – czytamy w strategii. Choć dokument nie gwarantuje automatycznej interwencji w przypadku inwazji Chin na Tajwan, jasno wskazuje, że próba siłowego przejścia wyspy będzie najdroższą operacją w historii Chińskiej Republiki Ludowej.

Kluczowym elementem „twardego realizmu wojskowego” jest odstraszenie, które wymaga „dzielenia obciążeń” z sojusznikami. Polska już spełnia oczekiwania Waszyngtonu, jednak wielu sojuszników USA w Azji tego nie czyni. „Kontynuujemy presję na Japonię, Koreę Południową, Tajwan i Australię, aby zwiększyły wydatki na obronę” – zapisano w NSS. Administracja Trumpa jasno daje do zrozumienia, że bez zwiększenia wydatków na obronę sojusze osłabną, a USA ograniczą swoje wsparcie. Aby zapobiec chińskiej dominacji w regionie Indo-Pacyfiku oraz wzmocnić NATO w obliczu zagrożenia ze strony Rosji, sojusznicy Stanów Zjednoczonych muszą pełnić funkcję „tarczy” zdolnej do konwencjonalnej obrony na pierwszej linii, podczas gdy USA powinny być „mieczem” oferującym szybką i decydującą interwencję z przewagą technologiczną.



fot. mat. pras./d

WSPOMNIENIE \ Dziś o godz. 14.30 na cmentarzu Północnym w Warszawie odbędzie się ceremonia pożegnalna Beaty Redo-Dobber. Była wykształconą muzycznie aktorką, reżyserem, pedagogiem i choreografem. Współpracowała z najwybitniejszymi reżyserami operowymi świata. Przez ponad 20 lat związana z Teatrem Wielkim – Operą Narodową w Warszawie.

KONCERT \ Na rocznicę stanu wojennego 11 grudnia w Palladium zabrzmia „Ślepcy”

Herbert i Gintrowski w interpretacji Smolińskiego

„Ślepcy” wracają na scenę – tym razem w warszawskim Palladium, gdzie 11 grudnia o godz. 18 zabrzmia koncert z okazji 44. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Norbert „Smola” Smoliński wraz z zespołem prowadzi publiczność przez muzyczno-poetycką opowieść inspirowaną twórczością Przemysława Gintrowskiego i Zbigniewa Herberta. Bilety dostępne są w sklepie „Gazety Polskiej”.

Anna Krajkowska

„Ślepcy” to poetycko-muzyczna podróż po zakamarkach jaźni, meandrach losu i przeznaczenia, rozterkach tkwiących gdzieś pomiędzy herbertowskimi „chrząstkami duszy i włókami sumienia”. Podróż osadzona między rozdarciem a ciszą, ułomnością a tym, co doskonałe, prawdziwym człowieczeństwem i kompletnym jego brakiem, „we wnętrzu, gdzie się toczy wspomnienie i krew w sztolniach studniach komorach pełnych ciemnych imion”. Tak właśnie opisuje swój projekt Norbert „Smola” Smoliński – twórca koncepcji i reżyser spektaklu, który od lat mierzy się z dziedzictwem Przemysława Gintrowskiego i Zbigniewa Herberta. Tytuł „Ślepcy” nie jest jedynie nazwą – to klucz do przesłania spektaklu. Jak pisze Smoliński, „Ślepcy” to pokolenie zapatrzone w materializm i konsumpcję, obojętne na wartości, które Herbert i Gintrowski pozostawili jako testament. To ludzie, którzy



Smoliński żyje tymi piosenkami – „Ślepcy” stają się wspólnym doświadczeniem artysty i publiczności | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

„nie widzą potrzeby przywrócenia Księcia Poetów do Panteonu moralnych Autorytetów”.

„Ślepcy” nie są zwykłym koncertem. To muzyczny dramat, w którym słowo i dźwięk stają się równorzędnymi bohaterami, a widz zostaje wciągnięty w przestrzeń pełną napięcia, pytań i emocji. Na scenie Palladium zabrzmia utwory, które

na trwałe wpisały się w polską kulturę, m.in. „Potęga smaku”, „Astrolog”, „Barbarzyńcy”, „Katarzyniarz”. „A my nie chcemy” czy „Przesłuchanie anioła”. W interpretacji Smolińskiego nabierają one nowej intensywności, a jednocześnie pozostają wierne duchowi Gintrowskiego. Towarzyszyć mu będą Marcin Fidecki przy pianinie i Mi-

chał Lewartowicz na gitarze. Ważnym elementem spektaklu są także recytacje – głos Przemysława Tejkowskiego przywoła poezję Herberta, nadając jej dramatyczny, niemal teatralny wymiar. Całość dopełnią grafiki i animacje Konrada Dakowicza, które wizualnie podkreślą atmosferę koncertu. Projekt powstał w zwią-

ku z 10. rocznicą śmierci Przemysława Gintrowskiego (2012) i zbliżającą się 25. rocznicą odejścia Zbigniewa Herberta (1998). Dwaj mistrzowie – bard i poeta – spotykają się tu w jednym rytmie, ponad czasem i przestrzenią. Ich twórczość, pełna moralnych pytań i niepokoju, wciąż brzmi aktualnie, jest także dziś drogowskazem.

Publiczność, która miała okazję wysłuchać „Ślepców”, wspomina koncert jako wydarzenie pełne emocji, napięcia i autentycznego dialogu artysty z widownią. Smoliński nie tylko śpiewa – on żyje tymi piosenkami, opowiada o nich, wciąga słuchaczy w opowieść, która staje się wspólnym doświadczeniem. „Ślepcy” to spektakl, który nie daje łatwych odpowiedzi, lecz zostawia widza z pytaniami, prowokuje do refleksji – i właśnie w tym tkwi jego siła.

Koncert w Warszawie organizowany jest przez Adama Borowskiego, przewodniczącego Klubu „GP” Warszawa w związku z 44. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Odbędzie się 11 grudnia o godz. 18 w Teatrze Palladium (Złota 9). Bilety w cenie 100–150 zł można nabyć bezpośrednio u Adama Borowskiego, w kasie Teatru Palladium oraz poprzez stronę Sklep.gazeta-polska.pl. Jak podkreśla organizator wydarzenia: „To wyjątkowa okazja, by spotkać się wspólnie, przeżyć artystyczne doświadczenie i oddać hołd ważnej części naszej historii. Gorąco zachęcam – niech nas będzie jak najwięcej tego wieczoru”. Patronat nad koncertem objęły Telewizja Republika i „Gazeta Polska”.

Mistrz zupy pomidorowej

KSIAŻKA \ Andy Warhol – słynny autor ikon pop-artu – powraca w książce „Srebrny lis”, gdzie Jean-Noël Liaut odsłania nie tyle jego dzieła, ile historię życia i osobowość artysty.

Sławnemu amerykańskiemu malarzowi Andy’emu Warholowi (1928–1987) poświęcono wiele publikacji, albumów i filmów. Zapamiętany został w światowej świadomości jako twórca dzieł zaczerpniętych ze środowiska reklamy i mediów. Klasycznym przykładem takiej twórczości Warhola była seria obrazów nazwana „32 puszki z zupą firmy Campbell”. Złożyło się na nią ponad

30 płócien przedstawiających puszki z zupą tytułowej firmy we wszystkich dostępnych wtedy smakach. Na niektórych był podpis „Manhattan Style”, co oznaczało, że zupa została zrobiona na bazie pomidorów i bulionu, a nie śmietany, jak inne tego rodzaju puszki z zupami. Szereg innych dzieł Warhola związanych z masową kulturą, takich jak „Dyptyk Marylin” czy „Zielone butelki

coca-coli” pokazanych na jego pierwszej głośnej wystawie w 1962 r. w Nowym Jorku, sprawiło, iż artystyczny kierunek zwany pop-artem pomógł mu w światowej karierze.

Najnowsza książka Wydawnictwa Arkady zatytułowana „Andy Warhol. Srebrny lis” nie skupia się na głębokich analizach twórczości plastycznej Warhola. Jej autora, francuskiego pisarza i tłumacza Je-

ana-Noëla Liauta bardziej interesuje sama postać artysty, który wywodząc się z rodziny biednych emigrantów z terenów obecnej Słowacji, stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych twórców światowej sztuki i najlepiej zarabiających. Jean-Noël Liaut, opierając się na kilkudziesięciu do tej pory nieznanych relacjach bliskich Warholowi ludzi, rekonstruuje skomplikowaną, neurotyczną osobowość artysty, od dzieciństwa zmagającego się z różnymi chorobami. Zadaje pytanie, co spowodowało, iż z czasem Warhol przeobraził się w przenikliwego, sprytnego i świetnie wyczuwającego potrzeby światowego rynku sztuki

twórcę. Opowiada też o miejscach zamieszkania artysty i o jego słynnej pracowni zwanej Fabryką (The Factory) założonej w Nowym Jorku, dziś już nieistniejącej. W Fabryce bywali najrozmaitsi goście: od sław sztuki, estrady i ekranu po miejscowych ćpunów i narkomanów, zaś wszystkie cztery lokalizacje Fabryki zasłynęły z niezwykłych imprez. Jest też w książce wątek zbliżony do Polski. Otóż bliską znajomą Warhola była siostra Jacqueline Kennedy, Lee Radziwiłł, małżonka Stanisława Albrechta Radziwiłła, przedstawiciela polskiej arystokracji.

.....
Jarosław Kossakowski



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TVP Kultura

DRAMAT HISTORYCZNY

„FIGURANT” \ Opowieść o agencji komunistycznej służby bezpieczeństwa, który przez 20 lat inwigilował Karola Wojtyłę. Wchodzi coraz głębiej w niemoralny świat tajnych służb i stacza się w otchłań samotności, zła i zbrodni.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 10 GRUDNIA 2025

15

OGŁOSZENIA REDAKCJI

RAMO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:20 Okrasa tamie przepisy
09:00 Ranczo (30) - serial
10:00 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:40 Rok w ogrodzie extra
13:00 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórza (315) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reportery
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (771) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4614) - serial
18:45 Akacja 38 (765) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:25 Zaraz wracam (52) - serial
20:55 Liga Mistrzów UEFA - mecz: Real Madryt CF - Manchester City FC
23:05 Mechanik: Czas zemsty - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2005
00:45 Wykrywców kłamstw - pr. publ.
01:10 November Man - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2014

TVP 2

06:50 Barwy szczęścia (3273) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (350) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (801) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (351) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3273) - serial
20:00 Barwy szczęścia (3274) - serial
20:55 Na dobre i na złe (973) - serial
21:55 Na sygnale (803) - serial
22:25 Na sygnale (804) - serial
22:55 Peak Blinders 4 (21) - serial
00:10 Rodziny się nie wybiera - komedia, Francja 2018
02:10 Cztery pory roku w Hawanie (3) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (94) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (95) - serial
09:30 Trudne sprawy (993) - serial
10:30 Trudne sprawy (1164) - serial
11:30 Gliniarze (952) - serial
12:35 Gliniarze (953) - serial
13:35 Gliniarze (954) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1403) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (883) - serial
17:00 Gliniarze (1044) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4112) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Prawdziwe kłamstwa - komedia sensacyjna, USA 1994, wyk. Arnold Schwarzenegger, Jamie Lee Curtis
23:00 Cały ten seks - komedia romant., Polska 2023, wyk. Katarzyna Warne, Magdalena Lamparska
01:15 Złodziej tożsamości - komedia kryminalna, USA 2013

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny Michał #Rachoń
08:30 Po 9:00
09:01 Po 10:00
10:01 Po 11:00
11:01 W samo południe
12:00 Republika dzień - serwis
12:30 Republika dzień
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w trybie
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily

PULS

06:00 Nash Bridges (29) - serial
07:00 Nash Bridges (30) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (209) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (210) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (47) - serial
12:50 Wspaniałe stulecie (48) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (375) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (376) - serial
15:50 Ranczo (36) - serial
16:55 Ranczo (37) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (900) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (901) - serial
20:00 Rytuał śmierci - thriller, USA 2023
21:35 Człowiek pies - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 2005, wyk. Jet Li, Morgan Freeman
23:45 Zobowiązanie - thriller, Wielka Brytania 2012, wyk. Tim Roth, Talulah Riley
01:20 Lombard. Życie pod zastaw (896) - serial
02:20 Dzielnica strachu (408) - serial

TRWAM

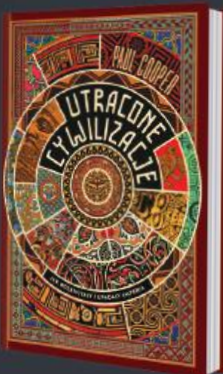
08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:00 Muzyczne chwile
11:10 Mateczniki Polskości
11:25 Jestem mamą
11:40 Mysłąc historia
11:50 Odnaleźć siebie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Nabieja - kawalek Polski w Ugandzie
13:00 Cioteczka - rep.
13:30 Msza święta
14:30 Ulmowie. Świadek sprawiedliwych
15:00 Kraina Sanu - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Użyj mi pogody ducha
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Wszystkim i wszędzie
22:55 Pani Mazowska - dok.
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCJI



Sklep Gazety Polskiej POLECA

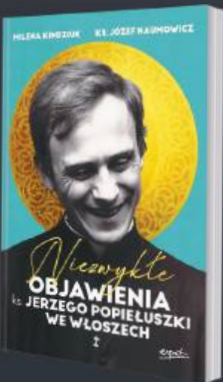


UTRACONE CYWILIZACJE.

JAK ROZKWIŁY I UPADAŁY IMPERIA PAUL COOPER

Paul Cooper zabiera czytelnika w fascynującą podróż przez dzieje imperiów, które osiągnęły szczyt potęgi, a potem nagle zniknęły. Ta książka to nie tylko historia, ale i przestroga – pokazuje, jak potężne kultury upadały pod ciężarem własnych błędów. Niezwykle wciągająca lektura dla miłośników tajemnic i historii.

Format: 170x240 mm | **Liczba stron:** 656 | **Oprawa:** twarda



NIEZWYKŁE OBJAWIENIA KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI WE WŁOSZACH

Od kilkunastu lat wizji tych doświadcza Francesca Sgobbi. Ta pozornie zwykła kobieta z małej włoskiej miejscowości Fiumicello zapisuje wszystko, co dyktuje jej bł. Popiełuszko. Doktor Milena Kindziuk oraz ks. prof. Józef Naumowicz odwiedzili Franceskę w jej domu. W swej książce w pasjonujący sposób opisują życie wizjonerki oraz to, co tam faktycznie się wydarzyło. Co ciekawe, ks. Popiełuszko mówił w widzeniu także o okolicznościach swej męczeńskiej śmierci.

Format: 130x200 mm | **Liczba stron:** 240+16
Oprawa: broszurowa ze skrzydełkami

SŁUŻBY SPECJALNE

PIOTR WOYCIECHOWSKI

„Służby specjalne” – książka, która odsłania kulisy państwa w cieniu. Nowa publikacja Piotra Woyciechowskiego to mocny głos w debacie o kondycji polskiego państwa. Autor, ekspert w dziedzinie służb specjalnych, w serii esejów i analiz ujawnia mechanizmy działania tajnych struktur III RP i PRL, opisuje sprawę zamordowania ks. Franciszka Blachnickiego, niemoc lustracyjną oraz sieć agentów, którzy w wolnej Polsce czuli się jak u siebie. To nie tylko historia – to diagnoza dysfunkcji, które wciąż wpływają na nasze życie.

Format: 176x250 mm | **Liczba stron:** 520
Oprawa: twarda



NOWOŚĆ!

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o. Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

SKLEP
GAZETY POLSKIEJ





CYTAT DNIA

MARIUSZ MISIURA \ Chciałbym podziękować moim piłkarzom [Wisły Płock] za naprawdę fantastyczny rok. Budujące jest to, że zdobyliśmy w 18 spotkaniach 30 pkt, a widzę moją drużynę smutną i niezadowoloną. To świadczy o tym, jaką ambicję i charakter ma ta grupa, i cieszę się bardzo, że jestem jej trenerem.

PIŁKA RĘCZNA \ Zwycięskie pożegnanie z mundialem

Dobry prognostyk przed Euro

Wygrana z Austrią, 11. miejsce w klasyfikacji końcowej i momenty bardzo dobrej gry – tak wyglądała postawa reprezentacji Polski podczas mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet. To dobry prognostyk przed przyszłorocznym Euro, którego Polska będzie współgospodarzem.

Krzysztof Smyk

Polki zakończyły udział w mistrzostwach świata na 11. miejscu. To najlepszy wynik od dekady, kiedy to Biało-Czerwone uplasowały się tuż za podium. Najlepsze wrażenie Polki pozostawiły po sobie po pierwszej połowie meczu z Francją, gdy dotrzymywały kroku jednej z najlepszych drużyn globu.

W pozostałych meczach odniosły planowane zwycięstwa. O awansie do ćwierćfinału decydowało spotkanie z Holandią. Mecz od samego początku nie układał się po myśli Polek. Skończyło się porażką z różnicą 11 goli. Nasze dziewczyny nie zasypiały gruszek w popiele, na pożegnanie z turniejem pokonały Austriaczki 35:30. Najlepszą zawodniczką Biało-Czerwonych była Magda Balsam, która zaliczyła aż 10 trafień. – Trudno było mnie zatrzymać przez cały turniej. Może z wyjątkiem spotkania z Holandią – przyznała.



Atmosfera na rodzimych trybunach jest dużym wsparciem dla zespołu gospodarza – na to liczą Polki w przyszłorocznym Euro

| fot. Paweł Bejnarowicz/ZPRP/d

Balsam przeciwko Austriaczkom popisała się morderczą skutecznością, trafiając 10 na 11 prób. Zawodniczka mundial zakończyła z 32 zdobytymi bramkami i wysoką, 76-procentową skutecznością.

Zarówno Balsam, jak i druga liderka naszej drużyny Monika Kobylińska podkreślały, że kluczem do odnoszenia sukcesów jest defensywa. – Jeśli gramy bardziej agresywnie w obronie

i pomagamy sobie, to o wynik jest łatwiej – przekonywała Kobylińska. – W takich turniejach medale zdobywa się żelazną defensywą – uzupełniła Balsam.

Najbardziej powinien cieszyć progres w grze Polek. Za naszymi dziewczynkami najlepszy turniej, odkąd trenerem w 2019 r. został Norweg Arne Senstadt. Najważniejszą imprezą będą przyszłoroczne mistrzostwa Europy, których

Polska będzie współorganizatorem z Rumunią, Czechami, Słowacją i Turcją.

Szkoleniowiec podkreślił, że przez najbliższe miesiące będzie się starał jeszcze bardziej zacieśnić współpracę na linii kadra–zespoły ekstraklasy. Przed mistrzostwami w Holandii odwiedził kluby z Gniezna, Lublina i Lubina. Zamierza pojechać także do pozostałych klubów najwyższego

szczebla, a także do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Płocku. – Chcemy mieć większą kontrolę nad tym, co powinniśmy zrobić w przyszłości. Musimy przejść ten proces. Jeszcze więcej pracować, aby być lepszym. Przed nami przyszłoroczne Euro – przypomniał.

Jego zdaniem właśnie mistrzostwa Europy w Polsce są najlepszym prezentem dla zespołu, a jednocześnie mobilizują, aby rozwijać się sportowo. Zresztą nic tak nakręca atmosferę w drużynie jak doping własnych kibiców.

Tak samo uważa Kobylińska, która już nie może się doczekać przyszłorocznego turnieju. – Musimy spokojnie sobie to wszystko przeanalizować, wyciągnąć wnioski – co w tym turnieju pracowało, co nie. I na tym się skupić, bo na pewno mistrzostwa w domu będą dla nas istotne. Uwielbiam grać w Polsce – zaznaczyła.

Zadeklarowała, że drużyna da z siebie wszystko, i liczy, że katowicki Spodek „odleci” wraz z kibicami. – Mamy wiele meczów za sobą, kiedy sympatycy nas nieśli. To jest zupełnie inne uczucie. Szczególnie, że dla nas bardzo ważne, że nasze mecze były transmitowane w otwartych kanałach telewizji. Spotkałam się z dużym odzewem od osób, które wcześniej nie oglądały piłki ręcznej w telewizji, a tym razem z zaciekawieniem obserwowały nasze występy – podsumowała kapitan kadry.

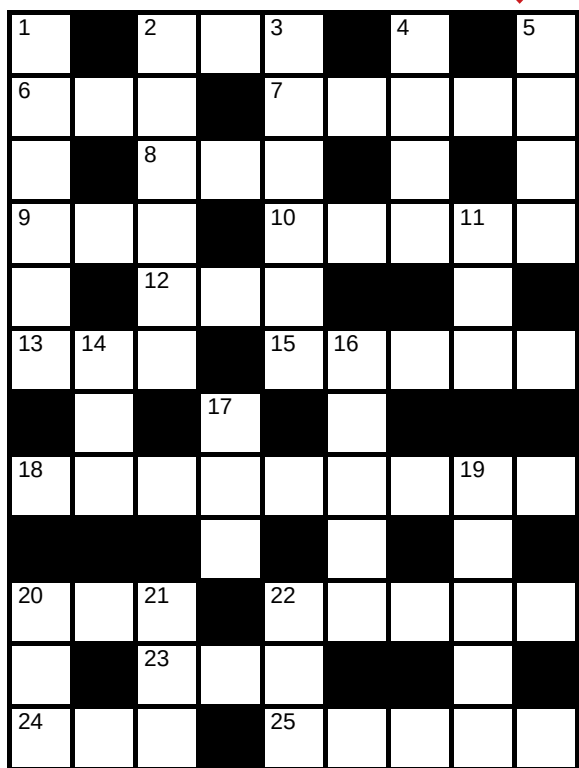
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

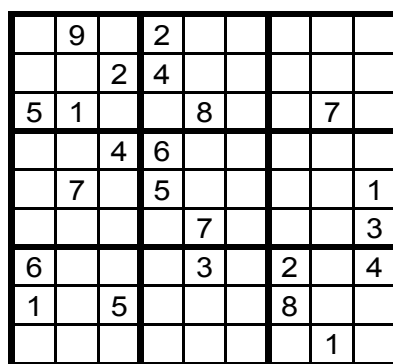
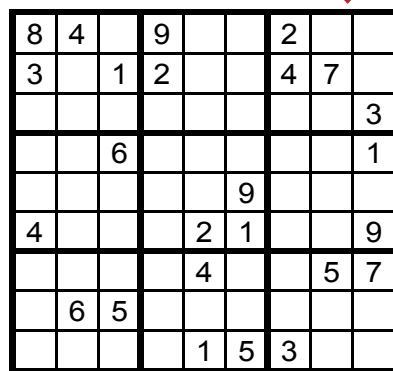
- 2) do radości lub młodości
- 6) głos lwa
- 7) 3,8 litra
- 8) para szyn
- 9) mała Trojanowska
- 10) filozof z Rotterdamu
- 12) ozdoba suma
- 13) kolorowa papuga
- 15) teatralna grupa
- 18) prolog ślubu
- 20) siła, krzepa
- 22) rytmiczny chód
- 23) powyżej kolan
- 24) porządek, harmonia
- 25) rewanż, zemsta

PIONOWO

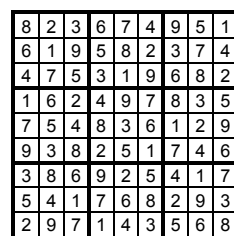
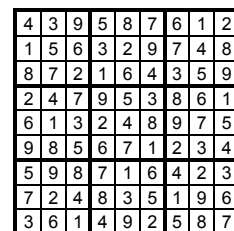
- 1) z mlekiem i miodem
- 2) okres ośmiu dni
- 3) owłosiony owoc
- 4) miejsce zesłania Napoleona
- 5) bajkowy karzeł
- 11) zrzęsa harcerzy
- 14) matka Zeusa
- 16) witka do bicia
- 17) twardy w desce
- 19) na nich ranny
- 20) osioł z koniem
- 21) ósmy świata
- 22) autor czerwonej książeczki



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.